Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 25 września 1934 r. | Nr. 263

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

BALONY LECĄ NA WSCHÓD

LĄDOWANIE PIERWSZYCH BALONOW.

HISZPANIE ODMÓWILI FRANCUZOM.

WARSZAWA, 24.9. (Tel. wł.) Francuscy zawodnicy G. Ravaine i R. Deguy, których balon „Toruń" umknął przed startem, uzyskali zgodę zawodników hiszpańskich na pożyczenie im balonu „D'Abril", który nie wziął udziału w zawodach spowodu zbyt późnego zgłoszenia. Wobec tego, że balon ten stanowił własność rządu hiszpańskiego, ambasada francuska zwróciła się do poselstwa hiszpańskiego z prośbą o pożyczenie balonu. Poselstwo hiszpańskie odmówiło, ponieważ pożyczenie balonu wymaga zgody na to centralnych władz hiszpańskich. Wobec tego zawodnicy francuscy nie odlecieli.

SYGNAŁ Z „BELGICA".

Do Warszawy nadeszła wiadomość z Wilna, że balon belgijski „Belgica", pilotowany przez słynnego lotnika Demuytera z towarzyszem p. Coeckelbergiem przeleciał o godz. 2.45 rano nad Słonimem. Lotnicy w drodze złowili kilkadziesiąt baloników propagandowych LOPP wypuszczonych na lotnisku Mokotowskiem. Doczepili do nich list oraz przywiązali woreczek z piaskiem, poczem zrzucili cały ładunek nad Słonimem. W liście Demuyter zaznaczył, że balon leci na wysokości 2.800 metrów.

Jak z tego wynika, lotnicy belgijscy w dobrym czasie dolecieli nad Wileńszczyznę i prawdopodobnie nad ranem przelecieli granicę sowiecką. W Aeroklubie Polski otrzymano meldunek z miejscowości przygranicznych, że widziano tam balony w chwili, kiedy przelatywały przez granicę. Niestety, nie podano nazw tych balonów, ani też ich ilości. Część balonów leciała podobno nisko, bo na wysokości około 400 metrów. kilka zaś leciało wysoko i ledwie je było widać.

DOKĄD POLECĄ BALONY?

Na to pytanie trudno jest w obecnej chwili odpowiedzieć. Balony, które lecą wysoko, mianowicie powyżej 3.500 mtr., mogą na wysokości Moskwy natrafić na wiatr od zachodu, który je zepchnie w stronę gór Uralskich. Wzdłuż tych gór biegnie obecnie wał wysokiego ciśnienia, który uniemożliwi balonom sforsowanie gór Uralskich i dotarcie do Syberji, co byłoby marzeniem zawodników. Od wału wysokiego ciśnienia na niedużej wysokości wieje wiatr w kierunku Moskwy, balony więc mogłyby być zepchnięte w stronę Moskwy.

Zanim jednak balony dolecą do wysokości Moskwy może nastąpić zmiana w układzie wału wysokiego ciśnienia. Wał ten podobno zdradza tendencję osłabiania się naskutek zbliżania się do niego niżu. Jeśli więc wał ten osłabnie, to możliwe, że balonom lecącym wysoko uda się go sforsować i przelecieć ponad Uralem na Syberję.

Możliwe więc są obecnie dwa kierunki lotu: w stronę Leningradu i zatoki Fińskiej, z ewentualnym skierowaniem się balonów w stronę Rygi oraz w kierunku Moskwy z ewentualnem odrzuceniem balonów przez silny wiatr górny w stronę gór Uralskich.

„LEGJONOWO" WYLĄDOWAŁ.

Balon „Legjonowo", który wystartował wczoraj z pocztą balonową, wylądował dziś o godz. 7 rano w odległości 800 mtr. od granicy Prus Wsch. koło miejscowości Szczuczyn. Lądowanie odbyło się w zupełnym porządku. Niezwłocznie po lądowaniu załoga balonu nadała w miejscowym urzędzie pocztowym wszystkie listy balonowe, które prawdopodobnie już jutro dotrą do kraju adresatów.

„ERIUS" WYLĄDOWAŁ W RADZYMINIE.

Balon francuski „Erius" (600 mtr. sześc.), który leciał poza konkursem i wystartował o godz. 3.40 wczoraj popoł., pilotowany przez p. Siura z p. Polette Weber, wylądował w nocy pod Radzyminem.

NIEMIECKIE BALONY LĄDUJĄ.

WARSZAWA, 24.9. (PAT). Według doniesień z Tallina, na terenie Estonji wylądował niemiecki balon „Stadt Essen", biorący udział w zawodach balonowych o puhar Gordon Benetta. Lądowanie nastąpiło dziś o godz. 5 rano w odległości 20 km. na północ od miasteczka Fellin. W przybliżeniu odległość miejsca lądowania od Warszawy wynosi 800 km.

WARSZAWA, 24.9. (PAT). Balon „Wilhelm v. Oppeln" (Niemcy) wylądował dziś o godz. 8.15 w odległości 25 km. na północ od Dorpatu.

LĄDOWANIE „BRATISLAWY".

PARYŻ, 24.9. (PAT). Agencja Havas donosi z Kowna, że balon czechosłowacki „Bratislawa", biorący udział w zawodach o puhar Gordon-Benetta lądował wczoraj wieczorem w pobliżu miasteczka Kibarty na terytorjum litewskiem. Miasteczko Kibarty położone jest w powiecie Wyłkowyskim o 5 km. od Wierzbołowa koło granicy niemiecko - litewskiej. Odległość w prostej linji od Warszawy wynosi 295 km.

RYGA, 24.9. (PAT). W godzinach popołudniowych nadeszła tu wiadomość z granicy łotewsko-sowieckiej, że dwa balony biorące udział w zawodach Gordon Benneta, których z przynależności państwowej nie udało się ustalić, przeleciały nad częścią terytorjum łotewskiego, a następnie zostały zniesione na terytorjum Z. S. R. R.

Zakończenie debaty mniejszościowej w komisji politycznej Ligi Narodów.

GENEWA, 24.9. (PAT). Komisja polityczna kontynuowała dziś i zakończyła debatę mniejszościową. Delegat węgierski oświadczył, że Węgry nie zamierzają wtrącać się bezpośrednio do kontroli stosowania traktatów mniejszościowych, ale mają prawo śledzić jak Liga Narodów zapewnia ochronę mniejszości.

Delegaci Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji formalnie zakwestjonowali zarówno kompetencje zgromadzenia do zajmowania się konkretnymi sprawami mniejszościowemi, jak i prawo Węgier do wglądu w stosowanie traktatów mniejszościowych.

Na tem debatę zakończono. Obecnie sprawozdawca minister Beck przygotowuje raport, który komisja przedłoży zgromadzeniu.

Dziś w numerze

Przed ułaskawieniem

B. WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

WARSZAWA, 24.9. (tel wł.) Ministerstwo sprawiedliwości zażądało od sądów apelacyjnego i okręgowego w Warszawie przesłania akt w sprawie b. więźniów brzeskich, skazanych na karę więzienia i pozbawienie praw. Według relacyj, pochodzących z poważnych źródeł, sąd warszawski okręgowy i apelacyjny wydały dobrą opinję, potrzebną do wniosku o ułaskawienie b. więźniów brzeskich.

Ogłoszenie o ułaskawieniu nastąpić ma już w najbliższych dniach, bowiem już jutro ma być podpisane przez ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego.

Córka Curie-Skłodowskiej

ODKRYŁA SZTUCZNY RAD.

PARYŻ, 24.9. „Petit Journal" donosi, że córka zmarłej niedawno wielkiej uczonej polskiej, Marji Curie - Skłodowskiej, Irena Curie - Joliot, odkryła metodę, która pozwoli na sztuczne wytwarzanie radu.

Pani Curie-Joliot, kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża, uzyskała już pierwsze elementy swej metody w lipcu r.b., dopiero jednak w ostatnich dniach odkrycie zostało skrystalizowane w formule ścisłej, która będzie zreferowana przez uczoną w początkach października.

Ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, które udostępni posiłkowanie się niesłychanie dotychczas drogim i rzadkim radem przy leczeniu raka, dziennik przewiduje, że p. Curie - Joliot otrzyma nagrodę Nobla.

Sprzedaż kolei

WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ.

TOKIO, 24.9. (PAT). Potwierdza się wiadomość, iż Sowiety zgodziły się sprzedać kolej wschodnio-chińską za sumę 170 milj. jen.

Kongres federacji

B. KOMBATANTÓW.

LONDYN, 24.9. (PAT). Doroczny kongres międzysojuszniczy federacji b. kombatantów rozpoczął dziś swe obrady w Westminsterze. Przewodniczy poseł rumuński w Warszawie Cadere.

LONDYN, 24.9. (PAT). Podczas śniadania wydanego z okazji obradującego w Londynie kongresu F.I.D.A.C'u minister wojny lord Heilsham wygłosił przemówienie, w którem podkreślił zasługi położone przez międzynarodową organizację kombatantów dla sprawy pokoju.

DZIENNIKARZE WŁOSCY NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 24.9. (PAT). Dziś zwiedzili gmach urzędu wojewódzkiego śląskiego dwaj dziennikarze włoscy, współpracownik „La Tribune" p. Frateili, który przyjechał do Polski na parę tygodni oraz korespondent tegoż dziennika p. Eglslo de Andreis. Celem ich podróży jest bliższe zapoznanie się z przemysłem na Śląsku.

TAJFUNY W JAPONJI.

Straszliwe „wielkie wiatry"

Zaledwie 11 lat minęło od ostatniego strasznego tajfunu, który wyrządził okropne spustoszenia w Japonji, a znów straszliwa katastrofa żywiołowa nawiedziła ten kraj.

Tajfun (po japońsku „taifu" — wielki wiatr) jest tropikalnym cyklonem zachodnio - północnego Pacyfiku, przyległych wybrzeży i wód azjatyckich. Jest to więc system wiatrów dokoła centrum o względnie niskiem ciśnieniu atmosferycznem, które powstaje w strefie tropikalnej i stamtąd przechodzi do strefy umiarkowanej.

Tajfuny zdarzają się o każdej porze roku, lecz największa ich ilość przypada na **cztery miesiące od lipca do października włącznie**, z największem nasileniem we wrześniu. Większość tajfunów powstaje nad Oceanem w okolicy zwrotnika, na wschód od Filipinów, niektóre zaś przychodzą, prawdopodobnie, aż z amerykańskich wód Pacyfiku. Początkowym kierunkiem tajfunów jest północnozachód, niektóre z nich docierają nawet do wnętrza Azji, gdzie natychmiast giną, lecz większość z nich, po przebyciu strefy umiarkowanej skręca na północnowschód. Te to właśnie tajfuny przechodzą nad wyspami japońskiemi.

Normalna szybkość wiatru dokoła t. zw. oka tajfunu często **przekracza 160 km. na godzinę**, huragan zaś jako całość posuwa się w wolniejszem tempie. Droga, którą przechodzi tajfun, mierzy zazwyczaj **kilkaset kilometrów**, lecz pas, przez który przechodzi huraganowy wiatr, jest o wiele węższy, liczy najwyżej 100 km.

Zbliżanie się silniejszych tajfunów poprzedzają różne **„znaki" na niebie i morzu**, jak to — opad lub odwrócenie się zwykłych wiatrów lądowych, czy też morskich na wybrzeżu, bladożółta barwa słońca o zachodzie, przybór i wzrost fal oceanu lub nagłe skoki barometru po ciągłem opadaniu. Na szczęście, poza temi lokalnemi prognostykami, od szeregu lat istnieją na Dalekim Wschodzie pewniejsze informacje, na podstawie których można przewidzieć zbliżanie się tajfunu. Informacje te zbierają i komunikują **stacje meteorologiczne**, wśród których najważniejszą rolę odgrywa stacja na Manili, założona w r. 1879. Wiadomości z Manili wyprzedzają zbliżanie się tajfunu do wybrzeży Azji o dwa, trzy dni, a często nawet o 10 lub więcej dni, o ile droga, którą przebiega tajfun, jest bardziej skomplikowana.

W historji Japonji tajfun odegrał bardzo poważną rolę, bodajże stanowiąc o jej losach. Gdy w r. 1281 **Kublaj-han**, potomek twórcy potęgi mongolskiej, Dżengis-hana, wyruszył ku wybrzeżom Japonji z armją 100.000 ludzi na pokładzie 3.500 okrętów, gdy zdawało się, że nic zdoła uchronić Japonji od podboju mongolskiego, **Japończykom przyszedł z pomocą tajfun.** Było to 17 lipca. Flota mongolska została prawie całkowicie zniszczona przez szalejący tego dnia tajfun, a 70.000 ludzi zginęło w falach oceanu. Ci, którzy zdołali wylądować na wysepce Taka, zginęli prawie wszyscy z rąk japońskich samurajów. W ten sposób Japonja uchroniła się od podboju Mongołów, których siłe nie zdołały się oprzeć największe potęgi Azji i Europy Wschodniej.

M. D.



Miasto Osaka, które najbardziej ucierpiało wskutek cyklonu, który w piątek przeszedł nad Japonją. W Osaka zginęło pod gruzami zwalonych przez tajfun budynków szkolnych 400 dzieci, 820 zaś odniosło rany. Prócz gmachów szkół wichura zniszczyła 168 domów, 160 zaś uszkodziła.

Grób 102 górników

w płonącej kopalni.

LONDYN, 24.9. Straszny pożar w kopalni Gresfovel w pobliżu Wrexham, który ogarnął górników, został opanowany po wielkich wysiłkach drużyn ratowniczych, pracujących przez całą noc z soboty na niedzielę i przez całą niedzielę.

Jednakże **nie uratowano 102 górników**, znajdujących się w kopalni. **Prawdopodobnie wszyscy oni nie żyją**, uduszeni przez dymy i gazy. Cała Anglja okryła się żałobą.

LONDYN, 24.9. (PAT). W kopalni Cresford ukończono zabieg hermetycznego uszczelnienia przy pomocy piasku i cementu zamurowanych korytarzy kopalni. Rozpoczęto identyfikowanie wydobytych na powierzchnię trupów i ogłoszono listę górników żywcem pogrzebanych.

Wydany został surowy zakaz palenia na terenie katastrofy, gdyż z szybu wydobywają się wciąż jeszcze gazy.

Po 15 tygodniach strajku

jedwabnicy łódzcy wracają do pracy.

ŁÓDŹ, 24.9 (tel. wł.). Konferencja głównego inspektora pracy z przedstawicielami fabrykantów jedwabników i przedstawicielami od blisko czterech miesięcy strajkujących jedwabników, doprowadziła do podpisania protokółu, zobowiązującego obie strony do zawarcia wspólnej umowy zbiorowej.

Nowa umowa przewiduje dotychczasowe warunki z obniżką w poszczególnych szczeblach do 7%, a w innych z podwyżką, sięgającą 20%.

W związku z tem związek klasowy włókniarzy zwołał zebranie strajkujących robotników, który na wczorajszym wiecu upoważnili swoich delegatów do podpisania umowy. W ten sposób strajk jedwabników będzie zlikwidowany po 15 tygodniach. Uruchomienia warsztatów należy się spodziewać już w najbliższych dniach.

Wznowienie procesu

MORDERCÓW GARNCARZÓWNY.

KRAKÓW, 24.9. (PAT). W dniu dzisiejszym przed Sądem okręgowym karnym rozpoczęła się ponowna rozprawa przeciwko Władysławowi Bobrzeckiemu, Kazimierzowi Szenkirzykowi i Janowi Dońcowi, oskarżonym o zamordowanie służącej Garncarzówny. Po wprowadzeniu na salę oskarżonych przystąpiono do sprawdzenia generalij, poczem odczytano akt oskarżenia. Prokurator oskarża Jana Dońca, Władysława Bobrzeckiego i Kazimierza Szenkirzyka o to, że **w dniu 14 maja 1934 umyślnie zabili śp. Garncarzównę** w ten sposób, że oskarżeni Doniec i Szekirzyk dusili ją rękami za szyję, a oskarżony Bobrzecki zacisnął jej na szyi pętlę zrobioną z płaszcza lekarskiego, poczem wszyscy trzej zrabowali dr. Józefowi Niesenfeldowi gotówkę w 20-dolarówkach złotych oraz biżuterję, łącznej wartości około 90.000 zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził kilkominutową przerwę, poczem obrońca dr. Hofmokl-Ostrowski zgłosił wniosek, domagający się zwrócenia aktu oskarżenia prokuraturze, celem poprawienia względnie zmienienia prawnych konsekwencyj aktu oskarżenia. Trybunał po naradzie wniosek odrzucił.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 124.20, Gdańsk 172,80, Holandja 358.60, Kopenhaga 116.40, Londyn 25.06, Paryż 34.87,50, Praga 22.01, Szwajcarja 172.63, Sztokholm 134.45, Włochy 45.39, Berlin 211.15.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.20,75. Rubel złoty 4.58 — 4.58,25. Dolar złoty 8.91. Rubel srebrny 1.45. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,64. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 1.95. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.04.

Papiery procentowe: 5 proc. poż. budowlana 45,50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 73.75 —73.50—73.63 (odcinki po 500 dolarów) 73.88 (odcinki po 100 dolarów) 74.75—75.50, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 120.00, 4 proc. poż. inwestycyjna 117.90, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00—53.20—53.10 5 proc konwersyjna 67.50—67.75, 6 proc. poż dolarowa 72.75, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 60.50—61.00.

Akcje: Bank Polski 95.50—95.00, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 26.00—26.25, Warsz. Tow. kopalń węgla 13.00, Lilpop 10.50—10.60, Norblin 31.50, Ostrowiec serja B 21.00, Starachowice 13.00—12.75, Haberbusch 34.25.

FR. HARPER.

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

97

— Więc pani nie mówi — nie! — zawołał nieprzytomnie i porwał go potok fantastycznych myśli. — Panno Helu!....

— Dość! — przerwała. — Ani słowa więcej! Dobranoc!

Kowalski zamilkł. Uśmiechnął się i zamknął oczy, jakby się obawiał spłoszyć błogość, jaką mu niosło odprężenie nerwów. Ujrzał światło, uczuł siłę i energję.

* *

Burza przeszła. Na rozsłonecznionem niebie nie zostało jednej chmurki. Wymyty las wyglądał świeżo i strojnie.

Helena Nowakówna gotowała kawę. Kowalski krajał chleb składanym nożem. Napozór nic nie wydarzyło się tej nocy, minęła jak sen, którego niepodobna przywołać na pamięć.

— Dziś nie gramy w tennisa — powiedziała, nie unikając jego wzroku. — Będziemy pływali po śniadaniu, ale biada panu, jeśli zapomniał pan zabrać z sobą kostjumu kąpielowego.

Rozmawiali swobodnie, po przyjacielsku. Ani po nim, ani po niej nie można było niczego zauważyć.

— O, w pływaniu jestem wysoka klasa! — śmiał się Kowalski. — Nie dorówna mi pani!

I on nie zdradzał zmieszania. Co się stało, nie odstanie się i oboje o tem zapomnieli.

Kiedy zaspany i zmęczony Władek Nowak wylazł z namiotu do śniadania, siostra powiedziała do niego ostro i energicznie:

— Uważaj, Władek! Jeżeli to się powtórzy jeszcze raz tak oberwiesz, że długo będziesz pamiętał!

* *

Dwudziestego siódmego sierpnia, pierwszy raz po trzech tygodniach, pojechał Kowalski do Warszawy. Odwykł już od niej i gorączkowy, hałaśliwy rytm wielkomiejski sprawiał mu przykrość. Chwilami zdawało mu się, że to nie on, lecz zmartwychwstały Artur Doliński powraca po długoletniej nieobecności.

Na temat nocnego wydarzenia podczas wycieczki akademickiej nie padło żadne słowo i jeszcze dziś rano między siódmą i ósmą grał z Nowakówną w tennisa. Ich wzajemne stosunki nie uległy najmniejszej zmianie. Natomiast podczas dzisiejszej gry Kowalski zauważył u siebie wyjątkową formę; oko, szybki start do piłki, pewne uderzenie — sprawiły na nim wrażenie, że gra kto inny, a nie on. Dotąd Helena górowała nad nim bezkonkurencyjnie, dziś ledwo uszła przed druzgocącą porażką. I teraz jadąc do miasta, czuł w sobie wielką siłę i kipiącą energję, które żądały wyładowania, domagały się czynu. Inny tryb życia, a przedewszystkiem spotkanie z niezwykłą dziewczyną — jaskrawą przedstawicielką młodego pokolenia, głoszącego inne hasła i służącego nowym ideałom — gruntownie go zmieniły. Przeszłość wydawała się szarą i bezmyślną, przyszłość lśniła tęczą pięknych, kuszących barw. Z samym djabłem poszedłby w zapasy, podjąłby się każdego czynu, aby tylko zdobyć Helenę.

Na placu Teatralnym Kowalski wysiadł z tramwaju. Porwał go potok ludzi, śpieszących do pracy i szedł rzeźkim krokiem, bez rękawiczek, z kapeluszem w ręce. Jeszcze przed trzema tygodniami zdawało mu się, że razem z nim jego bankiem walił się wszystko dokoła — teraz niczego się nie obawiał, bo przecież był przytomny, rzucając wyzwanie miastu. Artur Doliński stanął do walki o prawo do życia. Ale Artur Doliński szedł bez celu

To co jest słuszne

i absurdy, które toleruje Liga Narodów.

Bilans genewski za ubiegły tydzień wyraża się dwiema głównemi pozycjami: wejście Sowietów do Ligi Narodów przy poparciu Polski, która ze swej strony żadnych przy tej okazji żądań (miejsce stałe w Radzie) nie zgłaszała oraz wycofanie wniosku polskiego o ochronę mniejszości wobec sprzeciwów, z jakiemi się spotkał ze strony wielu państw, przedewszystkiem wielkich.

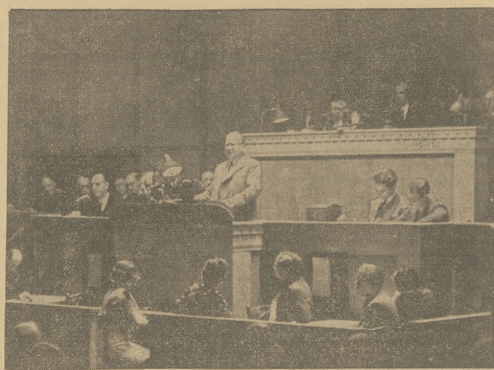
Jednak i jedno i drugie nie stanowi żadnej zmiany w sytuacji, zgóry bowiem było przewidziane zarówno przyjęcie Rosji, jak i to, że wniosek polski nie będzie zrealizowany. Wnosząc go, p. minister Beck oświadczył przecież wyraźnie, że daleki jest od optymizmu i przewiduje opozycję która uniemożliwi realizację wniosku. Stanowił on więc tylko pewnego rodzaju ogniwo pośrednie do właściwej naszej akcji, której celem jest uwolnienie Polski od uwłaczających jej suwerenności postanowień traktatu z roku 1919.

Pod tym względem p. minister Beck ma za sobą zwarte i jednolite poparcie wszystkich odcieni naszej opinji politycznej Możemy nie zgadzać się z pewnemi jego posunięciami, w szczególności z rezygnacją z zabiegów o stałe miejsce w radzie Ligi Narodów z okazji przyjęcia Rosji, ale skoro w nowej konstelacji europejskiej postulaty nasze zześrodkowały się tylko dokoła uznania mocarstwowego charakteru naszego państwa na tle właśnie traktatu o ochronie mniejszości, to tem koniecznijsze jest, aby to minimum naszych żądań zostało zrealizowane.

Realizacja ta musi zatem nastąpić, choćby droga do niej była bardzo trudna. To drugie będzie zależało przedewszystkiem od metod naszej akcji w Genewie. Przed dwoma tygodniami, omawiając niezwykle ważny kompleks problemów stających w tej chwili przed polską polityką zagraniczną, podkreśliliśmy zarówno ogromne znaczenie tej właśnie metody, a nie samej istoty rzeczy dotyczącej strony naszej akcji oraz olbrzymią odpowiedzialność, jaka staje przed kierownictwem naszej dyplomacji za osiągnięcie niezbędnych dla naszej państwowości celów.

Taktyka min. Becka poszła po linji wykazania absurdalności, jaką jest traktat z roku 1919 i pod tym względem osiągnęła w pełni skutek, zarówno bowiem delegaci wielkich mocarstw, jak i przedstawiciele szeregu innych krajów uznali skrępowanie ich państw ochroną mniejszościową za niemożliwe do przyjęcia. W ten sposób, znaną metodą dowodzenia „par absurdum", wykazała Polska w całej pełni słuszność swego żądania. Obecnie jednak będzie chodziło o to, co jest słuszne, zyskało zarazem odpowiednią sankcję prawną.

Najważniejsza rozgrywka dopiero się odbędzie. Obrady w komisji szóstej Ligi Narodów stanowiły tylko preludjum, właściwa walka o **spełnienie żądań Polski** rozpocznie się na tajnem posiedzeniu Rady Ligi, na którem sprecyzowane zostanie, w jakim kierunku one idą, a zarazem okaże się także w jakim stopniu cocarstwa Europy uznają niemożliwość znoszenia przez Polskę tego, na co one same w stosunku do siebie nigdyby się zgodzić nie mogły.



W środę wieczorem Rosja Sowiecka została — jak donosiliśmy — przyjęta do Ligi Narodów. Po krótkiej mowie prezydenta Ligi Narodów, komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R. Litwinow wygłosił pierwszą swą mowę w Lidze. Ilustracja przedstawia Litwinowa na trybunie L. N.

PRZYCZYNY NIECHĘCI.

Refleksje żydowskie.

„Moment" (nr. 211), dając sprawozdanie z sytuacji żydowskiej w ub. roku żydowskim (5694), zaopatruje je w „ogólne rozważania". Rok ów był rokiem zamieszania w życiu żydowskiem:

— Faktycznie jeszcze nigdy na wewnętrznym froncie żydowskim nie było takiego zamieszania.

Wszystkie narody odsuwają się od żywiołu żydowskiego:

— Naród żydowski jest coraz bardziej izolowany w świecie i znajduje u otoczenia coraz mniej zrozumienia dla swego życia.

Na tę izolację żydów wpływa cały szereg przyczyn: propaganda niemiecka za granicami Rzeszy, kryzys gospodarczy, popieranie w wielu krajach przez żydów rządów, uważanych za szkodliwe dla interesów narodów rdzennych:

— Miejscowe nastroje, które w pewnych krajach są skierowane przeciw władzy politycznej i jednocześnie przeciw żydom (bowiem ci ostatni, jako całość, są zawsze lojalni) — to wszystko działa, że hitleryzm ze wszystkiemi swojemi teorjami i wskazówkami jest przyjmowany w wielu krajach z radością. Nawet w starych krajach demokratycznych, wychowanych w ciągu stuleci na zasadach wolności i równości, przeciwżydowska naganka przynosi owoce.

Myśl narodów rdzennych zaczyna wyzwalać się spod wpływu kultury żydowskiej:

— Nasze stare żydowskie doświadczenie w tym zakresie wskazuje nam, że wieczna nienawiść do żydów szuka obecnie nowego uzasadnienia, aby zdobyć młodzież we wszystkich krajach i szuka nowego wytłumaczenia, aby uspokoić sumienie „świata kultury". Teorja rasy ma być tam nowym ideałem.

W krajach anglosaskich, które doniedawna stanowiły oparcie żydostwa w walce z innemi narodami, rozwinęły się silne prądy przeciwżydowskie. W Anglji rozwinął się ruch faszystowski, zabarwiony niechęcią do żydów, z lokali wypraszają wybitnych żydów. W Ameryce działalność Roosevelta zaczynają uważać za wynik wpływów żydostwa:

— Nowa polityka ekonomiczna Roosevelta, która polega na szeregu eksperymentów, jest również „żydowska" w pewnym sensie. Jej teoretycy i nawet wykonawcy są w większości żydami. I ci wszyscy, którzy mają podstawę do niezadowolenia z tej polityki, oskarżają przedewszystkiem żydowskich doradców swego prezydenta.

Ale i po stronie żydowskiej — przyznaje autor — są przyczyny wzmagającej się niechęci do żydów. Jedną z nich jest wybitny udział żydów w kierowaniu ruchami wywrotowemi i wogóle ruchami opozycyjnymi. Drugą jest dwulicowość żydowska wobec odbudowy Erec Izrael.

Jak idzie akcja

POMOCY POWODZIANOM?

Delegaci ogólnopolskiego komitetu zwiedzili ostatnio tereny nawiedzone powodzią, badając szczegółowo postępy pomocy poszkodowanym. Największą troską w tej chwili jest kwestja odbudowy. Pomoc rządu, który dostarczył drzewo, wartości 2 miljonów złotych, otworzyła nowe możliwości i natychmiast zabrano się do roboty. Niestety brak odpowiednich instruktorów budowlanych daje się bardzo odczuwać, gdyż wielu chłopów nie budowało już od lat i obecnie nie mogą dać sobie rady. W tym kierunku zarządzono bezzwłocznie doraźną pomoc.

Akcja dożywiania jest naogół zadowalająca. W ostatnich tygodniach dawał się odczuwać silny brak kartofli, których spowodu deszczów nie kopano. Obecnie zaczynają już nadchodzić transporty.

Z zasiewami jest naogół dobrze. Wogóle organizacja rozdziału idzie coraz sprawniej, mimo wielkich trudności technicznych i braku kwalifikowanych ludzi. Stwierdzić jednak należy ogromne poświęcenie i ofiarność ludzi, pracujących na terenie powodziowym zupełnie bezpłatnie. Trzeba również pamiętać, że komitety posiadają stosunkowo bardzo niewielkie środki. Ofiary wpływają wiąż licznie, lecz należy się liczyć z koniecznością przetrwania zimy.

Wystawny tryb życia

b. posła Idzikowskiego.

Wiadomości podane przez prasę, a dotyczące afery wicedyr. Michalskiego i pos. Idzikowskiego, wywołały zrozumiałe poruszenie. Sprawy „pożyczek" i brylantowych prezentów odbiły się szerokim echem w społeczeństwie.

W dalszym ciągu onegdaj podpisany został przez ministra skarbu formalny dekret, przenoszący b. wicedyrektora dep. podatkowego min. skarbu Pawła Michalskiego, w stan nieczynny. Dotąd bowiem wicedyr. Michalski był tylko zawieszony w urzędowaniu. B. wicedyr. Michalski ma za sobą wysługę lat uprawniającą do uzyskania zaopatrzenia emerytalnego, jednakże zarzucane mu przestępstwo, zaopatrzenie to stawia pod znakiem zapytania.

Władze prokuratorskie dokonały zabezpieczenia wszelkich dokumentów i dowodów związanych z urzędowaniem b. wicedyr. Michalskiego. W tym celu złustrowano i opieczętowano dokumenty, znajdujące się w biurku, w gabinecie, w którym urzędował Michalski.

Ze względu na to, że wymieniane są w aferze łapówkowej pos. Idzikowskiego i b. wicedyr. Michalskiego bardzo poważne kwoty, budziły zrozumiałe zainteresowanie tryb życia i stan majątkowy obu oskarżonych.

Jak się okazuje, **pos. Idzikowski żył ostatnio dość wystawnie zajmował on luksusowy apartament 5-pokojowy w alejach Jerozolimskich i co tydzień prawie dojeżdżał samochodem do swego majątku ziemskiego.** Poza majątkiem i udziałem w dwóch nieruchomościach w Warszawie miał on ponoć stale poważne konto bankowe.

Natomiast skromny tryb życia mimo wysokiego stanowiska urzędowego prowadził wicedyr. Michalski. Przed rokiem wybudował on sobie willę na parceli pod Świdrem, koło Warszawy, **i z tego powodu miał się poważnie zadłużyć.**

Ustalona została osoba pierwszego obrońcy w aferze łapówkowej. Pos. Idzikowski podpisał pełnomocnictwo upoważniające do obrony adwokata Miecz. Goldsztajna. Adw. Goldsztajn za zgodą prok. Missuny, biorącego udział we wstępnem dochodzeniu, udał się w tym celu do więzienia Mokotowskiego, gdzie miał widzenie ze swoim klijentem. Faktem jest, iż pos. Idzikowski omówił sprawę swojej obrony z adw. Goldsztajnem jeszcze na parę dni przed aresztowaniem, gdyż widocznie spodziewał się, że władze śledcze w ten sposób z nim postąpią.

W kołach gospodarczych podnoszą, że większość delegacyj kupieckich, jak i rzemieślniczych, która udawała się do Min. skarbu w sprawach podatkowych, była przeważnie przyjmowana nie przez dyr. Koszkę, lecz przez wicedyr. Michalskiego, do którego miano w tych kwestjach pełne zaufanie. Wicedyr. Michalski składał nieraz takim delegacjom wiążące oświadczenia w imieniu władz skarbowych.

Najprawdopodobnie po zebraniu materjałów we wstępnem dochodzeniu, sprawa ta będzie już w bieżącym tygodniu przekazana jednemu z sędziów śledczych dla spraw wyjątkowego znaczenia przy warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

W nadchodzącym tygodniu oczekiwane jest również przesłuchanie pierwszych świadków w tej aferze. Gotowość złożenia sensacyjnych zeznań wyrazić miało szereg wybitnych działaczów warszawskich.

Kongres międzynarodowy

NOWYCH FORM PRASY.

W dniach od 20 do 22 października rb. odbędzie się w Brukseli międzynarodowa konferencja w sprawie nowych form prasy. Na konferencji omówione będą sprawy filmowych dodatków aktualnych, dzienników radjowych, oraz wszelkich nowych form prasy.

Konferencja organizowana jest przez Unję zawodową prasy belgijskiej. W obradach wezmą udział przedstawiciele kilkunastu państw, w tej liczbie również delegacja polska.

Co mówi sowiecki generał

O WIZYCIE SOWIECKIEJ FLOTY WOJEN. W PORTACH POLSKICH

Sowiecka flota bałtycka, która z podróży po morzu Bałtyckiem i wizyty w Gdyni powróciła obecnie do Kronsztadtu jest obecnie przedmiotem zainteresowania prasy sowieckiej. Dowódca sowieckiej floty morskiej Galler oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że wizyta floty sowieckiej w Gdyni miała charakter przyjacielski i wyraził przekonanie, stosunków pomiędzy Polską a ZSRR. Pobyt uczestników w Gdyni, Warszawie, Poznaniu i innych miastach Polski był nadzwyczaj ciekawy. Wszędzie przyjmowani byli radośnie tak przez przedstawicieli polskiej armji, lotnictwa i floty, jak i przez polskie społeczeństwo.

Pamięci Tej, która odeszła...

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE...)

Odeszła od nas w zaświaty — najlepsza i najtroskliwsza wychowawczyni — ś. p. Aniela Wosińska. Odeszła jedna z tych, tak rzadko spotykanych Istot, które potrafią na długie lata przywiązać człowieka do siebie. Świetlana postać Zmarłej pozostanie na zawsze w sercach naszych, jako najlepszy wzór prawdziwej opiekunki i przyjaciółki młodzieży. Zawsze nad wyraz spokojna, opanowana, prowadziła nas od 1911 r. do 1918 r. gdy opuszczałyśmy mury szkolne dzisiejszego gimnazjum im. Emilji Plater. Zacna nasza przewodniczka, dzięki wrodzonemu taktowi, umiała zawsze łagodzić wszelkie niesnaski i spory, między licznemi wychowankami Jej klasy. Także podczas różnych ekscesów, czy to w latach niewoli jeszcze, czy w czasie okupacji, potrafiła zawsze wyjść zwycięsko ze swoją klasą. Że jednak młodzież bywa okrutna często i tym przysparza dużo przykrości i kłopotów swoim wychowawcom, tak i my nieraz wystawiałyśmy na próbę naszą świętej cierpliwości Panią. Nie umiała się poprostu gniewać, karcąc tylko przestępczynię spojrzeniem, tak zawsze dobrem i jasnem, ujarzmiając swoim przedobrym uśmiechem. Nie uznawała żadnych względów, żadnych różnic, odnosząc się zawsze jednakowo sprawiedliwie do swych wychowanek, pracując tylko z zamiłowania i właściwie bezinteresownie, gdyż całe swe honorarjum oddawała na wpisy dla niezamożnych uczenic. Jak gorącą była patrjotką, świadczą Jej częste opowiadania do r. 1914 nam o „Tej, co nie zginęła", z wiarą, że — zmartwychwstać musi!

Poniosła w 1916 r. cios niemały, składając na ołtarzu Ojczyzny — syna. Chociaż sama niezbyt silna, nigdy nie uchyla się ś. p. Zmarła od różnych obowiązków szkolnych; nawet w czasie niedomagań nie opuszcza żadnej sesji, gdzie może obronić swoją klasę od „huczących gromów".

...Po opuszczeniu szkoły w 1918 r. wraz z nami poświęca się już tylko swej Rodzinie. Jest z nami jednak ciągle w kontakcie. Zaprasza, urządza wspólne zjazdy, koresponduje, interesuje się każdą, czy to już mężatką, czy też dalej studjującą, lub pracującą. I nawet do ostatnich chwil swego życia, w perspektywie lat 16, lubi nadewszystko rozmawiać ze swemi wychowankami lub z oddalonemi prowadzić zawsze ożywione, mądre dyskusje, ciesząc się ich radościami, współczując smutkom. My czułyśmy się także doskonale w towarzystwie Drogiej naszej Wychowawczyni, bo zdawało nam się, że jesteśmy jeszcze dziećmi. Nieraz koleżanki-mężatki przyprowadzały swe dzieci, chwaląc się „pociechami", któ re idąc w ślady swych matek, dokazywały u „kochanej Babuni", jak nazywały p. Wosińską.

I każda z nas, przyjeżdżających tylko na krótko do Sosnowca, zawsze z radością odwiedzała Czcigodną p. Wosińską, czerpiąc z Jej zasobów umysłu i serca dużo wskazówek i ochoty do dalszej pracy w umiłowanych dziedzinach. Cóż znaczy czas, te lata ubiegłe? Wydawały nam się prawie bez zmiany.

Dziś jednak zmieniło się tak dużo. To było wszystko wczoraj. Dzisiaj przyniosło smutną rzeczywistość...

Wiadomość o zgonie nieodżałowanej śp. Anieli Wosińskiej smutnem echem odbiła się w licznych szeregach Jej wychowanek, rozrzuconych po całym prawie kraju.

Trzymając w ręce ostatni list ś. p. Zmarłej z dnia 20 sierpnia rb. nie mogę wprost uwierzyć, że stoimy w obliczu okrutnej prawdy, że śp. Anieli Wosińskiej niema już między nami, że Jej nigdy nie zobaczymy.

Pamięć Jej świetlanej postaci zachowamy w sercach naszych wiecznie.

I. K.

Wynik pożyczki narodowej na terenie Zagłębia.

Jak wiadomo, ostateczny termin przyjmowania wpłat na pożyczkę narodową upłynął w dniu 5 bm.

Wynik subskrypcji pożyczki narodowej na terenie Zagłębia przedstawia się następująco: W Sosnowcu pożyczkę zadeklarowało 11.300 subskrybentów na kwotę 2.458.706 zł., wpłaciło zaś zadeklarowane sumy 10.435 subskrybentów w kwocie 2.355.560 zł., czyli niedopisało 865 subskrybentów na sumę 103.146 zł.

W Będzinie zadeklarowało pożyczkę 5169 subskrybentów na kwotę 1.429.050 zł., wpłaciło zaś zadeklarowane sumy 4069 subskrybentów, w kwocie 1.375.550 zł., czyli niedopisało 1100 subskrybentów na sumę 53.500 zł.

W Dąbrowie zadeklarowało pożyczkę 3658 subskrybentów na kwotę 996.000 zł., a wpłaciło zadeklarowane sumy 3366 subskrybentów w kwocie 987.902 zł., czyli niedopisało 292 subskrybentów na sumę 8098 zł.

Ogółem więc w Zagłębiu zadeklarowało pożyczkę 20.127 subskrybentów na kwotę 4.883.756 zł., a wpłaciło zadeklarowane sumy 17870 subskrybentów w kwocie 4.719.012 zł., czyli niedopisało 2257 subskrybentów na sumę 164.744 zł.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż niedopisali, czyli niewpłacili zadeklarowanych sum głównie żydzi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

25 Wtorek	Dziś Władysława Jutro Justyny Wschód słońca 5 m. 34 Zachód „ 17 m. 36

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Gra zmysłów.
PALACE: „Car szaleniec".
EDEN: „Czterech dżentelmenów".

W sprawie pracy

W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio szereg orzeczeń w sprawie pracy w godzinach nadliczbowych. Według jednego z tych orzeczeń, w wypadkach, gdy pracownik przy wypłatach powtarzających się nie zgłaszał pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, wynagrodzenie za te godziny nie należy się, chyba że pracodawca miał skądinąd wiadomości o tej pracy.

Jeżeli okoliczność, że pracownik pracował w godzinach nadliczbowych była bez sporna, sąd niema podstawy prawnej do obciążania pracownika obowiązkiem udowodnienia, że był do pracy zmuszony i pracował z korzyścią dla przedsiębiorstwa.

× **ŚWIADECTWA MORALNOŚCI DLA DYREKTORÓW SZKÓŁ.** Nowa ustawa o szkołach prywatnych wprowadziła obowiązek przedstawiania władzom szkolnym świadectwa moralności przez założycieli, dyrektorów oraz nauczycieli szkół prywatnych. Starostwa otrzymały zarządzenie wyjaśniające, że wydane zaświadczenia mają stwierdzać nienaganność zachowania się pod względem moral ności i stosunku do państwa. O ile opinja władz administracyjnych wypadnie ujemnie, należy odmówić wydania zaświadczenia, zawiadamiając o tem dyrektorów szkół i nauczycieli w drodze osobnej decyzji. Od odmowy wydania świadectw moralności przysługuje wniesienie odwołania do wojewody w ciągu dni 14.

× **WZRUSZAJĄCY KULT DLA LOTNIKÓW BOHATERÓW.** Niezwykły objaw kultu i pamięci o bohatersko poległych lotnikach Żwirce i Wigurze, znajduje się na dziedzińcu jednego z włościcieli domów przy ul. 1 Maja w Dąbrowie. Oto na środku podwórka, pod posadzonem ku czci polskiego lotnictwa drzewkiem, wśród olbrzymiego klombu pelargonji jest umieszczona tablica z nazwiskami poległych lotników, nad którą szumi śmigło zawieszonego, miniaturowego samolotu.

× **SPRZEDAŻ KONI WOJSKOWYCH.** W środę, dn. 3 października b.r. o godz. 9 rano odbędzie się licytacyjna sprzedaż około 35 koni wojskowych na targowicy w Będzinie. 5439

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś 25 bm. Teatr miejski w Sosnowcu gra w Czeladzi w kinie „Czary" komedję w 3 aktach pt. „Stefek".

Środa dnia 26 bm. o godz. 4 m. 30 popoł. „Stefek" dla młodzieży szkolnej. Ceny biletów od 25 gr. do 60 gr. Wieczorem o godz. 8 m. 15 „Stefek".

REPERTUAR:

Wtorek 25 bm. — Teatr miejski w Sosnowcu nieczynny.

Środa 26 bm. godz. 16.30 — „Stefek" dla młodzieży szkolnej.

Środa 26 bm. godz. 20.15 — „Stefek".

PROGRAM RADJOWY

Z DZIEJÓW WALCA.

Książę walc, wychyliwszy do dna czarodziejski kielich eliksiru młodości, choć liczy sobie zgórą wiek, wciąż jeszcze czaruje nas swą młodością i ujarzmia swym wdziękiem. Czasami, ot tak dla odpoczynku, ukrywa się na chwilę w cieniu, aby znów być wprowadzonym w świat przez swych głośnych protektorów z Leharem i Straussem na czele. Sentymentalny i błyskotliwy, to znów wytworny i zadumany przeżył już wiele i wiele pamięta. Jego dzieje to cały poemat, to kolorowe obrazy epok i stylów, o czem opowie w dniu 26 bm. tj. w środę o godz. 16 reportaż muzyczny w układzie Michała Jaworskiego.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI W RADJO.

Środowy koncert o godz. 21 poświęcony utworom Chopina obejmuje Poloneza Fantazję As-dur, Mazurek a-moll, Nokturn cis-moll i wreszcie walca c-moll. Odtwórcą koncertu będzie znakomity pianista polski, Zbigniew Drzewiecki.

KONCERT MUZYKI DUŃSKIEJ.

W związku ze świętem narodowem Danji radjostacja warszawska nadaje w dniu 26 bm. o godz. 21.40 koncert złożony wyłącznie z utworów czołowych kompozytorów Danji, a więc: Grama, Kuhlau'a, Nielsena, Heise'go Hye-Knudsena i Bentzena. Koncert poprzedzi przemówienie Petera Schou'a, ministra pełnomocngo Danji, oraz hymny narodowe: duński i polski. Wykonawcami koncertu będą: orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Luny Grondahla i Einar Norby, solista opery królewskiej w Kopenhadze.

WTOREK 25 WRZEŚNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. — 7.40 Zapowiedź programu. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.10 Koncert orkiestry hawajskiej J. Ławrusiewicza i M. Wróblewskiego. — 12.45 Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych p. t. „Dziaduś rzepkę ciągnie" — J. Sorokowicza. — 13.05 Muzyka. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Muzyka salonowa w wyk. zespolu Zygmunta Grosmanna. 16.45 Skrzynka P. K. O. — 17.00 Recital skrzypcowy Jana Dworakowskiego. — 17.25 Pogadanka społeczna. — „Bezrobotny" — wygł. p. Seweryn Hartman. — 17.35 Muzyka. — 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. — 18.00 Bronisław Romaniszyn: „W górach Slawonji". — 18.15 Recital śpiewaczy Sergjusza Benoniego — bas. — 18.45 Szkic literacki — „Echa Pana Tadeusza w dzisiejszej Europie" — wygł. p. Paweł Cazin. — 19.00 Koncert Zespołu mandolinistów „Echo" pod kier. Edwarda Gałązki. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 D. c. koncertu mandolinistów. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Wiedeńskie potpourri układu Tadeusza Seredyńskiego w wykonaniu zwiększonej orkiestry salonowej pod dyr. Seredyńskiego, Kwartetu Schramla, Chóru Revellersów „Wesołej Piątki" oraz solistów. — 20.55 „Jak pracujemy w Polsce. — 21.00 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Halina Dudiczówna — śpiew. — 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria" w Warszawie. — 22.45 Dr. Henryk Kapiszewski: „Autem z Katowic na zlot skautowy do Rygi". — 23.05 D. c. muzyki.

„Dzień chorych"

W DĄBROWIE.

Staraniem pań z konferencji św. Wincentego a Paulo, w środę, dn. 26 bm. odbędzie się w Dąbrowie dzień chorych.

Dziś rano i wieczorem chorzy przystąpią do spowiedzi, a w dzień święta, podczas mszy św. do Komunji św. Po nabożeństwie chorzy udadzą się do sali Akcji katolickiej, gdzie spożyją śniadanie.

Z uwagi na skromne zasoby finansowe Stow. pań miłosierdzia, a dość poważne wydatki, związane z urządzeniem Dnia chorych, mieszkańcy Dąbrowy proszeni są o pomoc na tak szlachetny cel, w postaci datków pieniężnych, które należy składać na ręce ks. proboszcza.

Z Tow. kursów technicznych

W DĄBROWIE.

Znane ogólnie i niezwykle pożyteczne Tow. kursów technicznych w Dąbrowie, zwane w skróceniu T. K. T. w roku szkolnym 1934-35 prowadzić będzie następujące kursy wieczorowe:

Jednoroczny kurs rysunku technicznego i maszynoznawstwa. Dwuletni kurs obróbki metali. Dwuletni kurs dla elektromonterów.

Rok szkolny trwa od dn. 1 października do dn. 30 kwietnia.

Uczestnikami kursu mogą być osoby, które przedstawią świadectwo ukończenia 5 oddziałów szkoły powszechnej, lub zdadzą egzamin wstępny, oraz przedstawią dowód pracy w działach, odpowiadających poszczególnym kursom.

Zapisy przyjmuje i udziela informacyj kancelarja kursów w gmachu szkoły górniczo - hutniczej, w godzinach od 16 do 18 (pawilon III).

Wpisowe wynosi 2 zł. opłata miesięczna 5 zł. opłata za egzamin 2 zł. Niezamożni korzystają z ulg.

× **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MUZYKI.** W ub. czwartek odbyło się w sali kameralnej szkoły muzycznej w Sosnowcu walne zebranie członków Towarzystwa miłośników muzyki. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył obecnym prezes dr. B. Czarski. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy władze towarzystwa w osobach pp. dr. B. Czarski (prezes), dyr. Zillingerowa (wiceprezes), d-owa Kozłowska i dyr. Krzyżkiewiczowa (członkowie zarządu), H. Klimas (sekretarz), inż. Zysman (skarbnik). Komisja rewizyjna pp.: prof. Araszkiewicz, prof. Sieja i inż. Szymańska. Ponadto kierownikami poszczególnych sekcyj zostali pp.: kameralnej: dr. Czarski, orkiestrowej: prof. Sieja, wokalnej: dyr. Horbaczewska i inż. Zysman, propagandowej: inż. Pławnerowa i H. Klimas. Zarząd zawiadamia, iż najbliższa impreza koncertowa odbędzie się w dniu 6 października r.b. Sekretarjat Tow. czynny w środy i soboty od godz. 15 do 19 w Sosnowcu, ul. Deblińska 11. III p. tel. 1-49.

Konferencja oświatowa
W NIWCE.

Dnia 23 b.m. odbyła się konferencja świetlicowa prezesów, kierowników zespołów Tow. Świetlica wydziału powiatowego z terenu Niwki, Bobrku, kolonji Daszyńskiego i Dańdówki w Niwce, w lokalu świetlicy w Niwce.

Konferencję zagaił kier. świetlicy Wł. Rabczyński witając przedstawicieli instr. O. P. pp. prof. B. Nytkę, J. Lassotę i M. Twardowską, oraz prezesów i kierowników zespołów tutejszych świetlic. Na konferencji p. prof. Nytko omówił sprawy świetlicowe, oraz program prac poszczególnych sekcyj, które w każdej świetlicy winny się utworzyć. Prof. p. J. Lassota wygłosił referat na temat: Konkurs dobrego czytania. Pani Marja Twardowska wygłosiła pogadankę p.t. Nawiązanie przeszłości z teraźniejszością. Pięknie wygłoszone referaty zostały nagrodzone hucznemi oklaskami przez zebranych. W dyskusji głos zabierali pp. Makuła T., Gadomski St. i St. Chożela Stefan. Na zakończenie powiatowy instruktor O. P. prof. B. Nytko omówił sprawę zjazdu świetlic, który ma się odbyć 14 października r.b. W konferencji brało udział osób 25, jako delegatów świetlic Wydziału powiatowego. W końcu kierownik świetlicy omówił w krótkich słowach kurs przyszły 7 dniowy jaki się odbędzie na terenie gm. Niwka dla prezesów i kierowników zespołów świetlicy. Kurs ten będzie teoretyczno - praktyczny. Trzeba zaznaczyć, że rozwój świetlic na terenie gm. Niwka postępuje wciąż naprzód, organizując coraz większe szeregi młodzieży świetlicowej.

Jak kwalifikuje
KASJER KOLEJOWY.

Po długich i ciężkich cierpieniach wprowadzone zostały tygodniowe bilety robotnicze na odcinku Ząbkowice — Katowice. Ale dla biurokratyzmu to nowa łączka, na której rosną specyficzne kwiatki. Oto zgłasza się do kasy kolejowej w Sosnowcu robotnik - ślusarz po bilet, ale kasjer odpowiada, że nie wyda ponieważ jest on ślusarzem, a więc... pracownikiem umysłowym. Na nic się nie przydało wyjaśnianie, że petent jest ślusarzem - robotnikiem fizycznym. Kasjer biletu nie wydał, pociąg odchodził, robotnik ów musiał kupić bilet normalny.

P. kasjer powinien stanowczo lepiej zapoznać się z przepisami, które wyraźnie określają kategorje pracowników fizycznych i umysłowych, a wówczas nie narażałby robotników na straty.

× 25 LAT PRACY NAUCZYCIELSKIEJ. W szkole nr. 1 w Grodźcu specjalnie powołany komitet spośród grona nauczycielskiego, oraz miejscowego społeczeństwa z p. dyr. Hertzową na czele, z okazji 25-letniego jubileuszu pracy pedagogicznej kierownika szkoły p. Piotra Lipczyka, zorganizował odpowiednią uroczystość, którą święcono w ub. niedzielę. Uroczystość powyższa zgromadziła szerokie koło inteligencji, dającej wyraz uznania dla długoletniej pracy nauczycielskiej, jaką złożył i w dalszym ciągu kontynuuje p. kierownik Lipczyk. W uroczystości wzięły udział dzieci miejscowych szkół powszechnych, grono nauczycielskie, zaproszeni goście, miejscowe społeczeństwo, oraz orkiestra zakładów Solvay, która w dużej mierze przyczyniła się do uświetnienia uroczystości. Po nabożeństwie odbytem w kościele parafjalnym, pochód utworzony z dzieci szkolnych, przy dźwiękach orkiestry zakładów Solvay, udał się na plac szkoły nr. 1, gdzie po odegraniu przez orkiestrę wiązanki szkolnej, p. Tadeusz Rączka wygłosił przemówienie pełne serdecznych życzeń dla jubilata, poczem p. kierownikowi wręczono prezent, ufundowany przez dzieci, grono nauczycielskie oraz miejscowe społeczeństwo. Następnie w imieniu dzieci szkolnych b. ładnie przemawiał ucz. VII klasy Jerzy Wallas, a w imieniu miejscowego społeczeństwa, wójt gminy Grodziec p. Imiołczyk. Skolei chór złożony z dzieci szkolnych, odśpiewał pieśń p.t. „Jubilat", poczem przemawiali kierownicy szkół p. Cieśliński z Czeladzi i p. Mikurda z Wojkowic Komornych. Uroczystość, pełna miłego i serdecznego nastroju, pozostawiła niezatarte wspomnienia wśród uczestników, którym p. Lipczyk składał gorące podziękowanie za pamięć i dowody sympatji złożone w tym dniu.

Wystawa rolniczo-ogrodnicza
w Strzemieszycach Wielkich.

Postęp we wszystkich dziedzinach życia zmusza nas do tego, aby płody ziemne rolnicze i ogrodnicze były dawane na rynki w stanie ilościowym i jakościowym jaknajlepsze. Ma to wielkie znaczenie dla Zagłębia Dąbrowskiego, które ze względu na swój charakter przemysłowy jest bardzo zaludnione od innych dzielnic Polski, a temsamem nie jest samowystarczalne pod względem produktów rolniczych i ogrodniczych, i jest najlepszym konsumentem. Mimo, że postęp w tej dziedzinie stale idzie naprzód, to jednak spotykamy niedokładności w dziedzinie tej produkcji, a rezultat jest taki, że rok rocznie sprowadzamy dziesiątki wagonów różnych produktów rolnych, a zwłaszcza warzyw i owoców nietylko z innych dzielnic Polski, ale i z zagranicy, a które najzupełniej udają się na miejscowych glebach, przy racjonalnej kulturze i pielęgnacji. Mając to na uwadze Okręgowe Towarzystwo organizacyj i Kółek rolniczych zachęca i zaprasza tutejsze społeczeństwo do wzięcia udziału w **Wystawie Rolniczo-Ogrodniczej**, organizowanej przez Kółko rolnicze i Koło gospodyń wiejskich w Strzemieszycach Wielkich w **dniu 30.9, 1.10 i 2.10 r.b. przy ulicy Sławkowskiej w salach szkoły powszechnej nr. 1.**

Tego rodzaju imprezę jaką jest wystawa ze względu na swój charakter propagandowy, dydaktyczny, winna zainteresować społeczeństwo. Wystawa będzie nietylko przeglądem dorobku organizacyj rolniczych z dotychczasowych prac, ale da możność przedstawienia bardziej udoskonalonych produktów **niektórych firm rolniczo - ogrodniczych, które biorą udział w tej tak ważnej imprezie.**

Osoby i firmy zainteresowane mogą jeszcze zgłosić swój udział do dnia 28.9 b.m. nadsyłając okazy kwiatów, warzyw, owoców, drzew i krzewów, okazy zbóż, okopowych, przetwory owocowe i warzywne, roboty ręczne oraz rasowe okazy drobiu i królików i t. p. pod adresem Kółka rolniczego w Strzemieszycach Wielkich.

Jednocześnie prosimy o jaknajliczniejsze zwiedzanie wystawy i wzięcie udziału w uroczystości otwarcia, której program jest następujący: dnia 30.9 o godz. 8 m. 30 zbiórka i wymarsz do kościoła na nabożeństwo, o godz. 10 otwarcie wystawy, którego dokona starosta powiatowy p. Józef Boxa, o godz. 14 referaty z dziedziny pszczelnictwa i organizacja sekcji powiatowej pszczelarskiej.

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i kółek rolniczych w Będzinie.

Krwawe zajście na Kazimierzu
Awanturnik zastrzelony przez policjanta.

W ub. sobotę wieczorem wpadli do mieszkania Szczepana Dudka na kolonji „Szmejka" w Kazimierzu trzej bracia Mieczysław, Stanisław i Bolesław Adamikowie i poczęli je demolować.

Zaskoczony napaścią Dudek wezwał policję. Przybyli **policjanci zostali obrzuceni przez napastników kamieniami, a ponadto** matka Adamików **oblała jednego z posterunkowych policji gorącą wodą.**

Zaatakowani i dotkliwie potłuczeni policjanci, w obronie własnego życia zrobili użytek z broni.

Padły strzały, **po których na podłogę runął Bolesław Adamik, ranny w prawy bok.** Drugi z awanturniczych braci, **Mieczysław Adamik został lekko zraniony bagnetem w bok.**

Obu rannych Adamików przewieziono do szpitala, gdzie **Bolesław zmarł w niedzielę popołudniu.**

Jak wykazało dochodzenie, Adamikowie dokonali napadu na mieszkanie Dudka, mszcząc się na nim za złożenie przez niego niekorzystnych dla nich zeznań podczas rozprawy sądowej.

Wiadomość o krwawej awanturze wywołała duże poruszenie **wśród** mieszkańców Kazimierza i okolicy.

Nóż w ręku epileptyka
Krwawa masakra na Środuli.

Mieszkaniec Pogoni p. Wacowski powracał ul. Okrzei do domu. W pewnej chwili zastąpił mu drogę znany pijak i awanturnik 26-letni Franciszek Madej z Sosnowca. Schwyciwszy p. Wacowskiego za klapę marynarki, krzyknął groźnie:

— Dawaj ognia!...

Wacowski oświadczył, że zapałek niema. Wówczas Madej grzmotnął go pięścią pod brodę, a następnie **wydobył z kieszeni duży nóż kuchenny i pchnął nim w brzuch Wacowskiego.** Ranny począł uciekać. Dopadł go jednak opryszek, zatapiając kilkakrotnie nóż w ciele swej ofiary. Kiedy wreszcie Wacowski upadł na ziemię, zbrodniarz, jakgdyby nic nie zaszło, wyjął z kieszeni chusteczkę **i najspokojniej zaczął w nią wycierać skrwawiony nóż.**

Co najdziwniejsze jednak, że choć działo się to w biały dzień i dużo ludzi przyglądało się tej mrożącej krew w żyłach scenie, nikt nie miał na tyle odwagi, by podążyć z pomocą nieszczęśliwemu.

Ciężko rannego, z wypruŧemi jelitami odwieziono do szpitala, gdzie dzięki tylko natychmiastowej operacji udało się go utrzymać przy życiu. Kiedy zbrodniarza aresztowano i osadzono w więzieniu, Madej dostał ataku epilepsji.

Na wczorajszą rozprawę, jaka się przeciwko niemu odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, powołano kilkunastu świadków, a między innymi dwóch biegłych lekarzy: dra Blinstruba i dra Ingstera, celem wydania opinji o stanie poczytalności oskarżonego. Z zeznań niektórych świadków bowiem okazało się, że osk. Madej zwolniony został przedterminowo z wojska jako epileptyk. Na rozprawie oskarżony robił wrażenie człowieka nienormalnego, a zapytany odpowiadał krótko i niechętnie.

Sąd, po przesłuchaniu świadków, których zeznania wypadły na niekorzyść oskarżonego, zarządził krótką przerwę, celem zbadania go przez biegłych-lekarzy. Ponieważ jednak biegli orzekli, że jednorazowe i krótkie badanie nie może być miarodajne przy wydawaniu opinji o stanie poczytalności oskarżonego, sąd postanowił rozprawę przerwać do soboty dnia 29 bm., celem zasięgnięcia informacyj z Rzeszowa, gdzie Madej służył w wojsku.

× UJĘCIE BANDYTY. W wyniku prowadzonego przez Wydział śledczy p. p. w Sosnowcu dochodzenia w związku z napadem bandyckim na sklep i mieszkanie Wodzisława w Sosnowcu, o czem w swoim czasie donosiliśmy został aresztowany jeden z podejrzanych o wzięcie udziału w napadzie, niejaki Marjan Paciorek z Sosnowca. Aresztowany Paciorek został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

× POBICIE. Mieszkaniec Sosnowca Mikołaj Sot (Chmielna 16) został onegdaj dotkliwie pobity przez swego sąsiada Piotra Wiśniewskiego. Sot został przewieziony na kurację do szpitala. Przyczyną napaści były porachunki osobiste.

Jaka będzie cena
KARTOFLI I KAPUSTY?

Kopanie kartofli jest na ukończeniu, a obecnie zacznie się zbiór kapusty, która w pewnych miejscowościach została silnie zniszczona przez liszki. W przyszłym miesiącu zacznie się sprowadzanie do Zagłębia tych artykułów, stanowiących główne pożywienie szerokich warstw ludności, zaopatrujących się na zimę w te produkty. Z uwagi na konieczność zaopatrzenia w kartofle i kapustę ludności dotkniętej klęską powodzi, istnieje przekonanie, że cena tych płodów nieco się podniesie, choć z drugiej strony utrzymują, że skutkiem ogromnej biedy na wsi podaż tych artykułów będzie duża, gdyż rolnicy nagwałt potrzebują pieniędzy.

15-letni chłopiec
POWIESIŁ SIĘ NA SZNURKU.

15-letni Zygmunt Szostak, uczeń szkoły powszechnej w Dąbrowie, usiłował popełnić wczoraj rano samobójstwo wieszając się w klatce schodowej na szurku.

Po spostrzeżeniu wiszącego chłopca, odcięto go natychmiast i wezwano pomocy lekarskiej.

Przybyły wkrótce dr. Niepielski udzielił młodemu desperatowi pomocy i polecił go przewieźć do szpitala.

Stan zdrowia Szostaka jest bardzo poważny.

Co skłoniło młodego chłopca do targnięcia się na życie niewiadomo.

Zaznaczyć należy, że rodzice chłopca są chwilowo nieobecni w Dąbrowie, ponieważ wyjechali.

× ZATRZYMANIE ZŁODZIEJKI. W Klimontowie zatrzymana została znana złodziejka, bez stałego miejsca zamieszkania, niejaka Stefanja Korzec, którą przed kilku dniami zbiegła z aresztu w Olkuszu. Zatrzymaną złodziejkę odesłano pod eskortą do Olkusza.

× KRADZIEŻE. Herszowi Borensztajnowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Dekerta 12) skradziono z piwnicy 400 worków, wartości 400 zł.

Z mieszkania Marji Banasik w Będzinie (Gzichowska 27) skradziono rower, wartości 150 zł.

Majerowi Szpigelmanowi, zamieszkałemu w Strzemieszycach skradziono w kinie w Sosnowcu portmonetkę, z zawartością 227 zł.

Ze sklepu Basi Gitler w Będzinie skradziono wyroby tytoniowe, wartości 130 złotych.

Z mieszkania Antoniego Wanaka w Sosnowcu (Nowa 10) skradziono garderobę, wartości 83 zł.

Ze sklepu Estery Belfer w Dąbrowie (Okrzei 45) skradziono wyroby tytoniowe, wartości 150 zł.

Wymowa cyfr.
STRAJKI W POLSCE

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale r. b. zanotowano w Polsce 182 strajki, które objęły 2.966 zakładów pracy i 185.990 strajkujących. Liczba straconych dni roboczych wynosiła 456.449. Na tle zatargów o płace wybuchło 99 strajków, wygranych całkowicie lub częściowo było 118 strajków.

Z ogólnej liczby strajków przypada na rolnictwo 4, na górnictwo 10, na hutnictwo 2, na przemysł mineralny 23, na przemysł metalowy 29, na przemysł chemiczny 4, na przemysł włókienniczy 29, na przemysł papierniczy 3, na przemysł skórzany 7, na przemysł drzewny 17, na spożywczy 12, na odzieżowy 24, na budowlany 4, na poligraficzny 6, na handel 1, na komunikację 1, na przemysł hotelowo-restauracyjny 2.

Największa liczba straconych dni, mianowicie 179.223 dni, przypada na strajki w przemyśle odzieżowym. Największa liczba strajkujących — 16.315 osób — przypada na hutnictwo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

RWD. W SOSNOWCU. Niestety, z przykrością i tego nie zamieścimy. Zbyt wymuszony i pod względem formy słaby.

SPORT.

MISTRZOSTWA MOTOCYKLOWE POLSKI.

Motocyklowe torowe mistrzostwa Polski rozegrane zostały w niedzielę na torze Legji w Warszawie. W wyścigu głównym w pierwszym przedbiegu wygrał Elsner (Niemcy) 3.06,2 na 4500 m. przed Batheltem (Bielsko) 3.06,4. Przedbieg II wygrał Langer (Legja) 3.15,2 przed Bezetem (Strzelec). Zawodnik krakowski Gembala wycofał się skutkiem defektu. W półfinale Bathelt osiągnął 3.16,2 przed Bezetem. Gembala również miał defekt. Finał na dystansie 5.240 m. (10 okrążeń) wygrał na finiszu po ciekawej walce Bathelt (Bielsko) 3.31,6, 2) Langer 3.31,8, 3) Elsner. Mistrzostwo Polski dla junjorów na 10 okrążeń wygrał Rowiński (Legja) 3.53,8, 2) Osmolski.

DYSKWALIFIKACJA KLUBU ZŁOCZOWSKIEGO „JANINA“.

W związku z zajściami, jakie miały miejsce w Złoczowie po zawodach Czuwaj — Janina, zarząd LZPN uchwalił co następuje: Wobec zignorowania powinności nietylko sportowych, wypływających z postanowień LZPN, ale czysto ludzkich ze strony zarządu WCKS Janina w Złoczowie, zawiesza się WCKS Janina w czynnościach aż do ukończenia śledztwa, które przeprowadzi specjalna komisja, złożona z delegata lwowskiego okręgu kolegjum sędziów LZPN i wydziału gier. Niezależnie od powyższej uchwały zarząd LZOPN zwróci się do prokuratury w Złoczowie, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej.

SPORT W HUFCU HARCERZY SOSNOWIECKICH.

W niedzielę dnia 23 bm. na strzelnicy PW w Sosnowcu odbyły się strzelania harcerzy drużyn sosnowieckich, jako udział w korespondencyjnych zawodach ogólnopolskich. Strzelało 32 harcerzy. W strzelaniu na odległość 50 mtr. indywidualnie wysunęli się na czoło: I — Budzyński Zbigniew z „Dwójki“ zdobywając 89 pkt. na 100 możliwych, II — Janiszowski Bohdan z „Błękitnych Bartków“ 83 pkt. i III — Kozubowski Tadeusz z „Dwójki“ 83 pkt. Na odległość 25 mtr. zwycięzcami okazali się dhowie: Ziembiński Zenon z 44 druż. — 91 pkt., Ziembiński Zygfryd z „Ósemki“ 88 pkt. i Rene Józef oraz Ziółek Leon, obaj po 97 pkt. Zespołowo na 50 mtr. pierwsze miejsce „wystrzelała“ „Dwójka“ z gimn. im. St. Staszica (409 pkt.), na 25 mtr. również prym wiedzie „Dwójka“, a za nią ulokowała się druż. 44 z gimn. B. Prusa.

Popołudniu na boisku straży C. G. Schon 32 druż. harcerzy przy seminarjum męskiem w Sosnowcu rozegrała zawody koleżeńskie w koszykówkę z zespołem gospodarzy. Po pięknej grze i obustronnych ambitnych wysiłkach grę zakończono wynikiem 20:18 dla zespołu straży. Sędziował p. Widawski.

Pozatem odbyły się zawody tenisowe pomiędzy 2 ZDH (gimn. St. Staszica) a 44 ZDH (gimn. im. B. Prusa). Zawody zakończyły się wynikiem 4:3 dla 2 ZDH. Wyniki poszczególnych gier przedstawiają się następująco: w singlu: dh: Woliński — Matys 6:8, 6:0, 2:6, Konecki Z. — Nobis 7:5, 6:3, Konecki B. — Kozłowski 6:3, 6:1, Strokowski — Kuzelewski 6:0, 6:3, Juda — Ziembiński 6:4, 5:7, 3:6: w deublu: dh: Konecki Z. i Strokowski — Matys i Ziembiński 5:7, 6:4, 4:6: Woliński i Konecki B — Kozłowski i Nobis 6:3, 6:1.

Onegdaj czterech harcerzy z „Ósemki“ środulskiej dhowie: Mossur Stan., Majchrzak Józef, Grzegorzko Jan i Nowakowski Robert wyruszyli na kilkudniową wycieczkę kajakową do Oświęcimia i spowrotem. Na temat tej wyprawy wśród harcerzy sosnowieckich krąży powiedzonko, że: „Jest to wycieczka „wioślarsko-tragarska“, ponieważ zapaleni żeglarze, nim dostaną się na spławne wody za Mysłowicami, a następnie na Sołę, częściej będą swe łodzie przenosili na plecach, niż popłyną po Czarnej Przemszy.

KAJAKOWCY ORGANIZUJĄ SIĘ.

Grono amatorów sportu kajakowego w Sosnowcu a m. in. pp.: Józef Hinciger, Edward Kosmala i Czesław Wójcik, postanowiło zorganizować klub kajakowców Zagłębia Dąbrowskiego. Zawiązująca się organizacja ma na celu propagowanie wśród najszerszego społeczeństwa pięknego sportu kajakowego i zapoznanie członków ze sportem wodnym. Przyszli członkowie oraz sympatycy proszeni są o kierowanie zgłoszeń pod adresem: Sosnowiec, ul. Śnieżna 1 „Kajakowcy“.

WYNIKI ZAWODÓW ELIMINACYJNYCH MŁODZIEŻY POD HASŁEM „SZUKAMY OLIMPIJCZYKÓW“ W SOSNOWCU.

Zorganizowane w dniu 23 bm. na boisku towarzystwa sportowego „Unji“ w Sosnowcu zawody eliminacyjne dla młodzieży pod hasłem „Szukamy olimpijczyka“ dały wyniki następujące: w biegu na 800 mtr. osiągnął p. Stanisław Kałamaja czas 2 m. 11.4 sek.: w skoku wdal p. Bronisław Bech 5.70 mtr.: w skoku wzwyż p. Bohdan Korał i Wacław Krzaczyński po 1.54,5 mtr.; w pchnięciu kulą p. Jan Nieszyn 11,18 mtr. Panie: w skoku wdal p. Irena Paliszewska 4.27 mtr.; w biegu na 100 mtr. p. Irena Paliszewska 14,5 s.: w skoku wzwyż p. Irena Paliszewska 1.34 m.; w pchnięciu kulą p. Irena Paliszewska 8.94 mtr.

ZEW — KINERETH 4:0 (0:0).

W ub. niedzielę w Niemcach odbyły się zawody koleżeńskie pomiędzy powyższymi klubami z wynikiem 4:0 dla Zewu. Zawody prowadził p. Moszkowicz.

SEKCJA SPORTOWA PRZY KOLE ABSOLWENTEK SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KRÓL. JADWIGI w Sosnowcu, ul. Zygmunta 7, zawiadamia, że zapisy do kółka sportowego przyjmuje sekretarjat szkoły ustnie lub telefonicznie do dnia 3 października rb.



ANGLJA DBA O CYKLISTÓW.
Wzorowo utrzymany odcinek jezdni w Londynie przeznaczony wyłącznie dla kolarzy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej zostały już opracowane. Precyzują one tak postępowania władz skarbowych przy wszelkich czynnościach, związanych z wymiarem podatków. Rozporządzenia te wobec wielkiej rozległości spraw normowanych nową ordynacją są obszerne. Zasadnicze rozporządzenie wykonawcze obejmuje 124 paragrafy, przyczem posiadać będzie około 20 wzorów podań, skarg odwoławczych i t. p.

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej wprowadzą w praktyce w życie tę ordynację, ujednostajniającą formalne przepisy podatkowe. Rozporządzenia te dążą do jak najściślejszego zastosowania przepisów nowej ordynacji podatkowej, która, jak wiadomo, dąży do usprawnienia i uproszczenia administracji skarbowej oraz udostępnienia szerokim sferom płatników należytej ochrony ich praw.

Rozporządzenia wykonawcze niebawem mają być podpisane przez p. ministra skarbu. Wobec wejścia w życie ustawy o ordynacji podatkowej z dniem 1 października r. b., ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy oczekiwać należy przed tym terminem.

M. in. rozporządzenia wykonawcze regulują, odmiennie niż dotychczas, terminy wymiaru i płatności niektórych podatków, a to ze względu na to, że wymiar podatków przekazany został urzędom skarbowym. I tak wymiar państwowego podatku dochodowego będzie się rozpoczynał od połowy sierpnia i trwał będzie najpóźniej do 15 września. Prace wymiarowe komisyj szacunkowych przeciągały się dotychczas do końca października.

Wymiar i rozsyłanie nakazów podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych będzie się odbywał w maju. Wymiar podatków od nieruchomości i lokalowych będzie tak urządzony, ażeby płatność mogła nastąpić w ciągu miesiąca po upływie każdego kwartału.

Termin płatności rat podatku wyrównawczego od uposażeń zostanie przesunięty z marca na kwiecień, zaś termin płatności drugiej raty podatku gruntowego o miesiąc później.

Kronika gospodarcza.

CZY POŻYCZKĄ NARODOWĄ BĘDZIE MOŻNA SPŁACAĆ DŁUGI W B. G. K.? Obecnie jest rozpatrywany projekt przewidujący obowiązek Banku Gospodarstwa Krajowego przyjmowania obligacyj Pożyczki Narodowej na częściową spłatę długu, powstałego w latach 1932 i 1933. W jakiej wysokości będzie Bank Gospodarstwa Krajowego przyjmował obligacje na spłatę długu oraz od jakiego terminu spłata będzie możliwą — narazie niewiadomo.

SPADEK EKSPORTU ŁODZI. Eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w sierpniu, w przeciwieństwie do wywozu z Bielska, który wzrósł w stosunku do lipca o blisko 100 proc., poważnie się zmniejszył. Wywóz ten wyraził się cyfrą 346.4 ton na sumę zł. 2.362.000, podczas gdy eksport w lipcu r.b. wyniósł 386,3 ton wartości 2.558.000 złotych, a w sierpniu 1933 r. — 712.1 ton na sumę 4.309.000 zł. Na pierwszem miejscu figuruje w dalszym ciągu wywóz odzieży wartości 733.000 zł. oraz przędzy wełnianej niebarwionej na sumę 525.000 zł. Głównym odbiorcą tekstylij łódzkich jest w dalszym ciągu Anglja. Na rynku francuskim i holenderskim nastąpił dalszy spadek eksportu łódzkiego.

KRONIKA ZAWIERCIA

Skrytobójcze zamordowanie 70-letniego staruszka.

Duże poruszenie wśród mieszkańców wsi Bendusz, oraz okolicznych wiosek — wywołała wiadomość o skrytobójczem zamordowaniu 70-letniego Wojciecha Kidawy, mieszkańca wsi Markowice, gminy Koziegłówki.

Wczoraj około godz. 6 rano Kidawa przybył do mieszkania Szczepana Wrony w Benduszu. Gdy obaj wieśniacy zajęci byli rozmową, nieznany sprawca strzelił przez okno do Kidawy, ciężko go raniąc.

Po upływie kilku minut, Kidawa zmarł.

O dokonaniu skrytobójczego morderstwa podejrzany jest 22-letni Stanisław Wrona z Bendusza, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Odszukaniem mordercy zajęła się policja.

× **OSOBISTE.** Wicekomisarz miasta p. Juljusz Berndt powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

× **25-LECIE STRAŻY POŻARNEJ W PORĘBIE.** Ochotnicza straż pożarna w Porębie obchodziła w ub. niedzielę 25-lecie swego istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru. W uroczystości wzięli udział prezes Związku straży woj. Kieleckiego dyr. Al. Erbe, starszy instruktor Wochtman, zastępca starosty p. Goroń oraz delegacje okolicznych straży. Po przyjęciu raportu przez prezesa Erbego oddziały strażackie oraz zaproszeni goście udali się z orkiestrą na czele do kościoła parafjalnego w Porębie, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz K. Czaplicki, który jednocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie ks. proboszcz dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Rodzicami chrzestnymi byli pp.: dyr. M. Misiurewiczowa, inż. L. Burnat, inż. N. Burnatowa, dyr. Misiurewicz, H. Becinkówna, instr. E. Wochtman, M. Hrutowa, Jan Stasiak, St. Skrobaczowa, Jan Puklicki, Zofja Becinkówna i wójt gminy Antoni Kazer. Następnie udano się przed urząd gminny, gdzie nastąpiła defilada, która wypadła bardzo dobrze. O godz. 12.50 nastąpiło wręczenie sztandaru oraz dekoracje ośmiu strażaków z Poręby za wysługę lat, a następnie wpisywanie się do księgi pamiątkowej. O godz. 14 w klubie urzędników zakładów „Poręba“ odbył się wspólny obiad.

× **ZAWIESZENIE PREZESA KASY STEFCZYKA.** Od dłuższego czasu Porej obiegła pogłoska, że w kasie Stefczyka, prowadzonej przez p. Piętę Stanisława dzieją się nadużycia. P. Pięta w kasie jest jej prezesem i rachmistrzem. Na ostatniem zebraniu Rada nadzorcza w kasie Stefczyka, na postawione zarzuty przez członka Rady nadzorczej p. Fazana — zawiesiła w czynnościach prezesa i rachmistrza w jednej osobie p. Piętę St. wyznaczając w zastępstwie prezesa wiceprezesa p. Balramskiego, a rachmistrza p. Ryszarda Bednarskiego. Sprawą powyższą zajmą się prawdopodobnie władze sądowe.

× **NIEZWYKŁE OSKARŻENIE.** Mieszkaniec Zawiercia Franciszek Hartwig (Paderewskiego 28) oskarżył przed policją Fr. Cholewkę (Zgoda) o usiłowanie zamordowania go. Policja prowadzi dochodzenie.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Pod przejeżdżający wczoraj przez Zawiercie autobus, prowadzony przez szofera Czekalę, wpadła wskutek własnej nieostrożności Tekla Czajkowska z Zawiercia (ul. Kościuszki). Dzięki przytomności szofera, Czajkowska doznała tylko złamania dwóch palców u rąk oraz lekkich potłuczeń.

KRONIKA OLKUSZA

× **EGZAMINY DLA OFICERÓW STRAŻACKICH.** W ub. niedzielę zakończony został w Bolesławiu egzamin oficerów straży I stopnia rejonu sławkowskiego, bolesławskiego i olkuskiego, przeprowadzony przez pp. st. instruktora Kalkowskiego i R. Zakrzewskiego z Olkusza. Świadectwa i prawa do noszenia odznaki I stop. uzyskali pp.: Br. Pojda z cement. „Klucze“, R. Łaskawiec z Olkusza, R. Grabensz ze Sławkowa, Wł. Trzaska z Olkusza, St. Pengel z Lasek, M. Sikora z Krzykawy, Ant. Szpałek z Cieśli, R. Konopka i Piotr Wiłbos ze Sławkowa, K. Słota z Lasek, Jan Lekston z Ujkowa Starego, A. Sebastjanow z Bolesławia, M. Szala ze Sławkowa, Stefan Dziąbek z Olkusza i A. Todor z Bukowna.

× **SPOWROTEM DO SOSNOWCA.** Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że ubezpieczalnia społeczna w Olkuszu, istniejąca obecnie jako oddział (Centrala w Krakowie) z dniem 1 stycznia 1935 r. ma spowrotem należeć do centrali w Sosnowcu. W związku z tem spodziewane są wymówienia posad wszystkim pracownikom ubezpieczalni olkuskiej od 1 października r.b.

× **NA POWODZIAN.** Urzędnicy i robotnicy fabryki braci Szajn w Sławkowie za ostatni miesiąc zebrali na powodzian zł. 566. Personel szpitala św. Błażeja w Olkuszu wpłacił na powodzian zł. 40.—.

× **SŁAWKÓW DOMAGA SIĘ RÓWNIEŻ WYBORU ZARZĄDU.** Na ostatniem zebraniu rady gminnej w Sławkowie zapadł wniosek spowodowania szybkiego naznaczenia terminu wyboru wójta i podwójciego. Dotychczas funkcje wójta wykonywa sekretarz gminy p. Kuś.

× **7-LETNIA DZIEWCZYNKA POD AUTOBUSEM.** W ub. niedzielę autobus Mińskiego z Pilicy, kierowany przez Leopolda Kwiecińskiego na szosie od Ogrodzieńca w kierunku Niegowonic, najechał na 7-letnią dziewczynkę, która doznała złamania nogi.

× **POBICIE STARCA.** W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala olkuskiego 60-letniego Andrzeja Karolczyka z Domaniewic pod Wolbromiem dotkliwie pobitego przez mieszkańców tej wsi. Ujawnieniem sprawców i tła pobicia starca, zajęła się policja.

× **KRADZIEŻ SŁODYCZY.** Na szkodę właściciela fabryki wody sodowej w Olkuszu, Jana Kiełtyki niewykryty sprawca skradł zaprawę i ekstrakty lemoniadowe do wyrobu wód gazowych, na ogólną sumę zł. 260.

REPORTAŻ ZE STOLICY.

Wśród tych, którzy nie widzą słońca.

Instytut głuchoniemych i ociemniałych.

Instytut ociemniałych i głuchoniemych to jedna z najstarszych placówek szkolnych w Polsce. Założony został bowiem przez ks. Jakóba Falkowskiego z inicjatywy ks. Stanisława Staszica 23 październik 1817 roku.

Początkowo była to niewielka szkółka wyłącznie dla głuchych, mieszcząca się w budynku koszar kadeckich tam, gdzie obecnie stoją gmachy uniwersytetu. W roku 1826 przeniesiono się do własnego gmachu na placu Trzech Krzyży, gdzie i dziś się zakład mieści.

Oczywiście, że w ciągu owych 117 lat, przez które Instytut istnieje, w miarę jego rozrostu były dokonywane różne przeróbki i dobudowy tak, że zakład dziś jest urządzony już zupełnie nowocześnie dostosowany do wymogów tak hygjeny, jak i pedagogiki i rozporządza ponadto wielkim ogrodem, posiadającym za równą część warzywną i kwiatową, oraz wielkie boiska i korty. Ogród ten to prawdziwy skarb dla zakładu i jego dzieci.

Dział dla ociemniałych wprowadzono w roku 1842 w czasie, gdy rektorem był ks. Józefat Szczygielski.

Rozbudowując się coraz więcej, zakład rozwijał się wspaniale, w okresie rządów dyr. Papłowskiego był uważany za najlepiej postawioną tego rodzaju placówkę w Europie. W roku szkolnym 1853-4 mieścił w sobie 318 uczniów, którym zapewniał oprócz pewnego zasobu ogólnej wiedzy i wykształcenie fachowe.

Ostatnie 28 lat przed wojną światową Instytut kierowany jest przez dyr. rosjan, którym więcej zależało na rusyfikacji tej placówki, niż na wykształceniu dzieci. Pomimo to Instytut pozostał ostoją polskości.

W roku 1915 oficjalnie Instytut ociemniałych i głuchoniemych został przeniesiony do Moskwy, lecz już 23 września tegoż roku otworzono go spowrotem pod kierunkiem dyr. Manczarskiego.

Pierwszym dyr. Instytutu w odrodzonej Ojczyźnie był dyr. Jarecki, który się bardzo zakładowi zasłużył, jako sprężysty administrator. Położył on również wiele zasług w kierunku zawodowego kształcenia głuchych, rozszerzając znacznie warsztaty warszawskie, oraz wystarał się o fermę w Willi - Górze, gdzie specjalnie dla dzieci rolników zorganizował szkołę ogrodniczo - rolniczą.

Od roku 1930 do 1933 dyr. był p. Stefan Łopatto, który położył dla szkoły wielkie zasługi i zapewnił Instytutowi przodujące stanowisko wśród innych zakładów tego rodzaju. Jego zasługą jest zbliżenie niewidomych i głuchych ze środowiskiem ludzi normalnych przez organizowanie licznych wycieczek, odczytów i wogóle propagandy prasowj i radjowej.

Wielką jego zasługą było uzyskanie dla instytutu prawa wyzwalania czeladników i majstrów za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej.

W danej chwili funkcję dyrektora pełni dyr. Zawadzki.

Dzięki jego uprzejmości mogłam się bliżej zapoznać z działalnością Instytutu. Jest to szkoła państwowa, kształcąca ogólnie i zawodowo.

Jak to nazwa wskazuje, są tam dwa odrębne działy: głuchoniemych i ociemniałych — prowadzone są one zupełnie oddzielnie i dzieci są podzielone. — Inaczej być nie mogło.

— Między naszemi dziećmi niememi a niewidomemi niema przyjaźni, bo one się wzajemnie nierozumiają — mówi mi jedna z nauczycielek.

Dla działu głuchoniemych istnieją przy instytucie:

1) przedszkole (jedyne w Polsce), gdzie przyjmowane są dzieci od lat 5 — 8, 2) szkoła powszechna dla dzieci od lat 8 — gdzie nauczanie trwa lat 8, obejmując pełny program szkoły powszechnej. 3) warsztaty szkolenia zawodowego (drukarnia, introligatornia, stolarnia, warsztaty szewskie i krawieckie).

W roku szkolnym 1933 ogólna liczba uczniów głuchych wynosiła 241, w tem 159 chłopców i 82 dziewczynek.

Ogólna liczba głuchych w Polsce wynosi 42 tys., z tego dzieci w wieku szkolnym jest około 9 tysięcy, z czego w 16 zakładach na ziemiach Rzeczypospolitej pobiera naukę zaledwie 1100 dzieci, czyli znikomy procent. Reszta skazana jest na straszne bytowanie kalek — analfabetów.

Nauczanie głuchych dzieci odbywa się metodą ustną.

Wykształcenie zawodowe otrzymują bądź to w warsztatach szkolnych, bądź to w prywatnych. Długoletnie doświadczenia wykazują, że głusi mogą pracować z pożytkiem w 40 zawodach.

Przy instytucie mieści się internat, który zamieszkuje 77 chłopców i 46 dziewczynek.

Z działu niewidomych korzysta 53 chłopców i 13 dziewczynek, z czego w internacie przebywa 26 dzieci.

Przybliżona liczba ociemniałych w Polsce wynosi 20 tys. Dzieci w wieku szkolnym jest w tem około 2 tys., a z dobrodziejstwa szkół specjalnych korzysta tylko 400.

Naogół ociemniali są inteligentniejsi od głuchoniemych, Posiadają wielkie pragnienie wiedzy. W Instytucie uczą się systemem Braille'a, przechodząc pełny kurs szkoły powszechnej.

Dla nich prowadzi szkoła warsztaty szczotkarskie, koszykarskie i szkołę muzyczną o programie szkoły średniej.

W pracy wychowawczej Instytut kładzie nacisk na kształcenie charakteru i uczuć społecznych z jednej strony, a z drugiej strony na rozwijanie w niej radości życia i wesołości.

Społeczeństwo, przeciętnie biorąc, wyobraża sobie świat ociemniałych i głuchoniemych, jako świat smutku, a w murach tej uczelni rozbrzmiewa wesoły śmiech i oczy dzieci patrzą pogodnie.

Patrząc na wesoło podskakującą gromadkę na wielkiem boisku, trudno mi było poprostu uwierzyć, że dzieci te nigdy słońca nie oglądają.

Zakład stara się również utrzymać stały kontakt i z środowiskami, z których dzieci przechodzą i przyzwyczaić społeczeństwo do współżycia z ociemniałymi i głuchoniemymi.

Opiekę nad wychowankami zakład stara się przedłużyć możliwie najdłużej aby po wyjściu z zakładu niemi nie stanęli w tłumie ludzkiem obcy i samotni.

Zupełnie wzruszającym jest stosunek nauczycielstwa do dzieci. Pracują oni z takiem zaparciem się siebie i z taką wiarą, że trud ich nie idzie na marne, że potrafią z upośledzonych kalek wychować Ojczyźnie pełnowartościowych obywateli, że w każdym praca ta musi wzbudzić wielki podziw i głęboki szacunek.

Pomimo zadań, jakie ta pożyteczna placówka spełnia, boryka się ona z wielkiemi trudnościami finansowemi.

Internat musi być zupełnie samowystarczalny, a lwia część dzieci rekrutuje się z najbiedniejszych sfer, które nie są w stanie nawet bardzo niskich opłat uiszczać.

Drugą wielką troską zakładu jest również to, że społeczeństwo często nie może się wyzbyć uprzedzeń, że ociemniały czy głuchoniemy nie jest pełnowartościowym pracownikiem.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Oryginalny okólnik

szefa amerykańskiej policji

Dyrektor policji w Nowym Jorku wydał następujący okólnik do wszystkich podwładnych mu oddziałów policyjnych.

„Podczas mojej inspekcji stwierdziłem z prawdziwą przykrością, że liczni funkcjonarjusze policji odznaczają się wprost nieprzyzwoitą tuszą. Żądam — i to w najbardziej stanowczej formie — aby wszyscy podlegli mi policjanci w najkrótszym czasie zredukowali swoją tuszę do rozmiarów możliwych do przyjęcia (accepiable). W tym celu podaję następujące wskazówki:

1) Należy spać nie dłużej jak 9 godzin, rano poświęcić pół godziny na gimnastykę, jeść 3 razy dziennie i w równych odstępach czasu.

2) Używać dłuższych przechadzek Człowiek otyły powinien zrobić dziennie 10—12 kilometrów.

3) Policjanci, liczący powyżej 55 lat, powinni walczyć z sennością i osłabieniem muskulatury".

Rady amerykańskiego szefa policji zapewne zainteresują licznych tłuściochów, marzących o tem, jak schudnąć.

JAK ZACZĄŁ

Charlie Chaplin?



„Nie wiem, czy Chalie Chaplin zaczął już nakręcać swój nowy flim — w którym grać będzie Napoleona? Jeśli mam być szczery, przypuszczam, że ma trochę strachu" — tak mówił Cack Senett, wielki producent amerykański, przebywający obecnie w Londynie, o człowieku, którego odkrył i któremu za pierwsze role płacił 5 dolarów dziennie.

Mówiąc o dobrych dawnych czasach, ciągnie on dalej: „Byliśmy w atelier w trakcie opracowywania jednego z filmów. Brakowało nam komika. Zawołałem Chaplina i kazałem mu się przebrać. Pożyczył sobie spodnie od jednego artysty, buty od innego, a kapelusz i marynarkę od jakiegoś karła. Chaplin był właśnie zajęty charakteryzacją, gdy zawołałem go, by wreszcie przychodził, bo wszyscy na niego czekają. Bojąc się nie stracić zarobku, przybiegł z brodą namalowaną do połowy. Oto i cała tajemnica „uniformu" tego wielkiego artysty".

Wdzięczność łosia

uratowanego z fal morskich.

Gazety amerykańskie, a za niemi inne, zamieszczają następującą historję, która jednak wymaga potwierdzenia:

Kapitan statku żaglowego „Scutari", płynąc niedaleko lądu obok wybrzeży północnych Oceanu Spokojnego, spostrzegł nagle, w dość znacznej odległości, jakiegoś dziwnego zwierza, jakby walczącego z bałwanami morskiemi. Wysłał więc szalupę na zwiady. Był to duży łoś. Jakim sposobem znalazł się łoś w morzu, nie objaśniają gazety. Dość, że go wciągnięto, najpierw na szalupę, następnie na pokład „Scutari". Osuszono go i dawano obfitą paszę. Łoś okazywał widoczną wdzięczność zwłaszcza dla kapitana. Nie wiadomo z jakiej racji, załoga przezwała łosia „Mojżeszem". Kiedy, w dni kilka, zawinięto do portu, puszczono łosia na swobodę. „Mojżesz" pobiegł do bliskich lasów i zniknął.

Przez dłuższy czas nie zawijal „Scutari" do tego portu. Stało się to dopiero po dwu latach. Jakież było zdziwienie kapitana i załogi, skoro zobaczyli na brzegu łosia, który rzucił się wpław do wody, przypłynął do statku, a wciągnięty na pokład, rzucił się do nóg kapitana, czule liżąc je. Dowiedziano się potem, że „Mojżesz", codziennie rano stawał nad brzegiem, wypatrując, czy nie zawinie „Scutari" do portu. Doczekał się dopiero tego zdarzenia po dwu latach, a ujrzawszy się na znanym pokładzie, rzucił się do nóg kapitana i td.

Dotychczas niema potwierdzenia tej wysoce romantycznej historji.

Z CAŁEJ POLSKI

OTWARCIE II. ZJAZDU SLAWISTÓW

W ub. niedzielę o godz. 9.30 rano w auli politechniki warszawskiej odbyło się inauguracyjne otwarcie II międzynarodowego zjazdu slawistów. Na inauguracji obecni byli przedstawiciele ambasad i poselstw państw obcych, rektorowie i profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele świata naukowego, literatury itd. Uroczystość otwarcia zjazdu rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego, poczem prezes komisji organizacyjnej prof. J. M. Rozwadowski wygłosił przemówienie inauguracyjne. Następnie zabrał głos w zastępstwie nieobecnego ministra Jędrzejewicza wiceminister WR. i OP. prof. Chyliński, który powitał zjazd, życząc by prace zjazdu dały plon obfity, by przyczyniły się do rozwoju wiedzy o Słowianach i do rozkwitu nauki narodów słowiańskich. Po przemówieniach chór akademickiego koła muzycznego pod kier. prof. Maklakiewicza wykonał hymn staropolski „Bogu Rodzica". Na tem zakończyła się część oficjalna zjazdu.

W zjeździe bierze udział przeszło 400 delegatów w czem około 200 z zagranicy.

PROCESY ARYSTOKRACJI NIEMIECKIEJ ZE SKARBEM PAŃSTWA.

Arystokratyczni niemieccy właściciele majątków na Śląsku toczą ciągłe procesy z skarbem państwa o podatki. Po księciu von Pless procesują się obecnie o podatki sukcesorowie Habsburgów. Na 25 bm. Trybunał Administr. wyznaczył rozpatrzenie skargi przeciwko wymiarowi podatków dobrom ziemskim i przedsiębiorstwom, nałożonym na Karola Stefana Habsburga.

5 OSÓB SPŁONĘŁO W CZASIE SNU

We wsi Pereszczówka w pow. Radzyńskim w zabudowaniach Antoniego Olesieniuka powstał z nieustalonej przyczyny pożar. Ogień wybuchł w nocy i tak szybko objął domostwo, że nikt ze śpiących nie zdołał się uratować. Dom spłonął doszczętnie, a w płomieniach ponieśli śmierć Antoni Olesieniuk lat 32, żona jego Marja lat 30, syn Henryk lat 7, córka Marjanna lat 4 i i syn Eugenjusz, liczący 14 miesięcy. Ogień przeniósł się następnie na dom Tomasza Panasiuka. Oba domy spłonęły. Ogólne straty wynoszą około 2 tys. zł.

KATASTROFA AUTOBUSU

Na szosie między Ozorkowem a Zgierzem w pobliżu wsi Broboszczowec, wydarzyła się w piątek rano katastrofa autobusowa. Z Bydgoszczy jechał autobus prowadzony przez Stef. Wyderskiego. Autobus, wynajęty przez 14 kupców bydgoskich, jadących do Łodzi. Kiedy autobus znalazł się koło Proboszczowic, nadjechała furmanka, której konie spłoszyły się i szofer, pragnąc ominąć wóz, gwałtownie zawrócił w bok. Autobus wjechał na konie, zabijając je na miejscu, poczem wpadł do rowu i wywrócił się. Czternastu kupców odniosło rany. Szofer Wyderski został ciężko ranny i przewieziony w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczy.

LIST APLIKANTA ADWOKACKIEGO.

„Kochani rodzice!

Zaczyna mi się powodzić coraz lepiej. Miałem kilka obraz czci, kilka ciężkich pobić, parę okaleczeń, a nawet dwa morderstwa i jeden gwałt! Gdyby mi się teraz zdarzył jakiś dobry mord erotyczny, albo jakaś przyzwoita defraudacja — to będę już zupełnie szczęśliwy.

Wasz kochający syn Adaś"

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN" R.M.S.W. No 1599
ZN. FABR. KOGUTEK
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA
I PRZEZIĘBIENIA, BÓLE STAWOWE, KOSTNE, ARTRETYCZNE I T. P.
„KOGUTEK"
OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW.
UŻYCIE: W RAZIE POTRZEBY 1-2 PROSZKI

LECZNICA
chorób skórnych i wenerycznych

„POMOC"

czynna od 10—1 i od 4—7
w święta od 11—1.

Sosnowiec, Sienkiewicza 17a.

Wizyta zł. 5.—

4513

Żądajcie DO MARYNAT tylko najlepszego
OCTU Warszawskiej Fabryki „MONOPOL" J. Komicza

Przedstawiciel: **A. Olszewski,** Dąbrowa Górn. 3-go Maja 12. 5111



Manewry angielskie w pobliżu Hull. Piechota załadowywuje się na okręt wojenny.



W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 4096

KINO „Zagłębie" dawniej **Kino-Teatr „Udziałowy"**

Dziś i dni następne!

Wielka parada zmysłów i uczuć. Dzieje dziewczyny z ulicy, wyniesionej przez lekarza erotomana do godności wielkiej damy. Przodujący film europejskiej produkcji, reż. Anatola Litvaka twórcy „Pieśni Nocy" p. t.

„GRA ZMYSŁóW"

w rol. gł. Harry Baur, Alice Field i Pierre Blanchar
NADPROGRAM: TYGODNIKI PARAMOUNTU I PATA.
Wkrótce: „KLEOPATRA"

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

ZAKOPANE
pensjonat „BOREK" Jagiellońska, telef. 625 właściciele Szczęśni piękny ogród, kuchnia pierwszorzędna, garaż radjo, pianino, patefon. 5017

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
samodzielna sklepowa do branży kolonjalno-spożywczej. Sosnowiec Piłsudskiego 78.

TECHNIK
budowlany z 30 letnią praktyką, dobry projektant i praktyk w dziedzinie budownictwa przemysłowego (kopalnie i zakł. przemysłowe) i mieszkaniowego, b. szef wydz budowlanego i kierownik techniczny poważnej firmy budowl., poszukuje od zaraz posady w swoim dziale. B. dobre referencje. Warunki do omówienia. Adresować: A. Luft — Sosnowiec Sielecka 34, tel. 10-09 5100

LOKALE

POKÓJ
duży z oddzielnym wejściem, ciepła i zimna woda przy ul. 3 Maja do wynajęcia— tel. 7-22 w godzinach 9 — 11 rano. 5461

ROZNE

NA SEZON SZKOLNY
Największy wybór książek, materjałów piśmiennych i pomocy szkolnych przygotowała „Księgarnia Ludowa", Dąbrowa Sobieskiego 7. Ceny niskie! Obsługa szybka. 5021

MATERJAŁY PIŚMIENNE!
wszelkie przybory szkolne, wieczne pióra, tusze, farby, gumy, ołówki, atramenty i t. p. poleca na korzystniej „Księgarnia Ludowa" Dąbrowa, Sobieskiego 7. 502[illegible]

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 5018

ZNALEZIONO
w Ojcowie kilkanaście złotych zgubionych w Zielone Święta b.r. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 5415

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Częstochowa zgubił Izaak Miller, którą unieważnia.

W PRADZE ZAWIELE MAŁYCH MIESZKAŃ.

W Pradze czeskiej na rynku mieszkaniowym okazuje się nadmiar w podaży mieszkań trzy i czteropokojowych, których komorne zostało ostatnio obniżone, pomimo częściowego zlikwidowania ustawy o ochronie lokatorów. Wiele z tych mieszkań stoi pustką, zwłaszcza w śródmieściu, gdyż w przedmieściach za tę samą cenę można otrzymać nowoczesne komfortowe mieszkania dwupokojowe.

Reklama jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

PIANINO
mało używane krzyżowe, sprzedam okazyjnie. Chorzów I, ul. Gimnazjalna 8. Magazyn Mebli. 5467

KUŚNIERZ KATOLIK
Stefan Sacharczuk Sosnowiec, Orla 20— m. 7 (II piętro) Przerabia futra oraz wykonuje prace w zakres kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie solidne. Ceny przystępne!

GUSTOWNY KAPELUSZ DAMSKI NA SEZON JESIENNY dobierze sobie Pani w ogólnie znanym Magazynie Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 23. Ostatnie świeże modele. Przyjmuje się do przefasonowywania. Ceny niskie. 5020

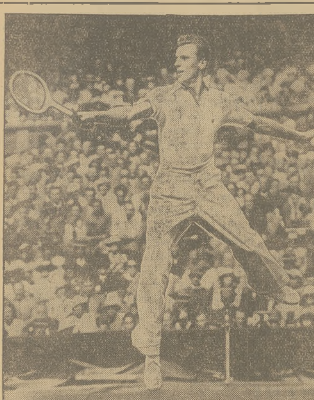
DRUKI BIBLJOTECZNE
wszelkiego rodzaju — materjały rysunkowe, cyrkle, farby, skale, linje, tusze, atramenty, najtaniej poleca „ST. ŚWIĘCKI" — Dąbrowa, Sobieskiego 19 tel. 61. 5070

NAJŁADNIEJSZE WZORY
ram posiada pracownia ram „ARTES" — Sosnowiec, ul. Mościckiego (obok kościoła). 5155

ZAKŁAD
tapicerski Bolesława Ratajskiego — Sosnowiec, Nowa 14, poleca tapczany nowoczesne, fotele kanadyjskie — meble klubowe, otomany, materace i t. p. po cenach konkurencyjnych. Warunki płatności bardzo dogodne. 5213

NADESZŁY
aksamity deseniowe, oraz materjały
ZIMOWE
w wielkim wyborze
M. Kępiński
BĘDZIN, Kołłątaja 36.
5339

PROSZKI
„KOWALSKINA"
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AR. KOWALSKI WARSZAWA



NOWY MISTRZ AMERYKI.

Doskonały angielski tenisista Perry, który świeżo zdobył w Nowym Jorku mistrzostwo Ameryki w tenisie. Jest on czołowym kandydatem do mistrzostwa świata.

Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty

KOSMETYCZNE KURSY

Dają prawo otwarcia GABINETU KOSMETYCZNEGO. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „PANI". Katowice, ul. Teatralna 8 m. 11, telef. 338-95. Zapisy codziennie. Programy bezpłatnie wysyłamy.
5395

Ogłoszenie o przetargu.

23 pułk artylerji lekkiej w Będzinie ogłasza przetarg dla garn. Będzin i Żory na dostawę mięsa wołowego, baraniego, wieprzowego słoniny, siana, słomy, ziemniaków i jarzyny twardej.

Przetarg odbędzie się dnia 1 października 1934 r. o godz. 9-tej w kancelarji kwatermistrza pułku w Będzinie.

Zestawienie warunków obowiązujących przy dostawach [illegible]skowych są do przejrzenia u oficera żywn. pułku od godz. 10 do [illegible] codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

Oferty należy składać na obowiązujących blankietach, które można otrzymać u oficera żywn. pułku.

Wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy należy składać w kasie 23 p. a. l. w Będzinie. Termin składania ofert kończy się dnia 29.IX br. godz. 8-ma rano.

Władze wojskowe zastrzegają sobie wybór oferenta i cen oferowanych.

5468 Kwatermistrz 23 p. a. l. — Solak, kapitan.

KINO „EDEN"

Dziś i dni następne

Pikantny komedjo - dramat miłosny pełen arcyzabawnych sytuacji p. t.

„Czterech dżentelmenów"

w rolach głównych: **George O'Brien Mary Brian**

NADPROGRAM: **Tygodnik FOXA**
Początek seansów o godz. 16.

WKRÓTCE „ESKIMO"

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 24 września i dni następne

Pierwsza rewelacyjna satyra sowiecka wytwórni Biełgoskino w Leningradzie

„CAR SZALENIEC"

Dzieje porucznika (Przeciuka) w rol. gł. sław. kin ZSRR. **Szaternikowa, Rostowcew Gorianow.**

Wkrótce „NANA" według powieści Emila Zoli.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI